

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

NIEDZIELA 19 MARCA 1950 ROKU

Nr 78 (1359)

Miliard ludzi broni pokoju!

Walkę z podżegaczami wojennymi doprowadzimy do ostatecznego zwycięstwa

SZTOKHOLM (PAP). Obrady Stałego Komitetu Obróńców Pokoju w gmachu Domu Obywatelskiego rozpoczęły się od referatu sprawozdawczego sekretarza generalnego Laffitte.

W okresie sprawozdawczym, obejmującym okres ostatnich 5-ciu miesięcy — brzmiał referat — ruch w obronie pokoju przybrał znacznie na sile we wszystkich krajach świata. Wzmogła się propaganda wojenna i szantaż użycia broni masowej zagłady, lecz — oświadczył Laffitte — wzrost pogroźek podlega za sobą i wzrost zastępów zdecydowanych bojowników o pokój.

Mówca podkreślił zwłaszcza powstawanie nowych wyższych form walki o pokój w akcji robotników portowych, kolejowych i fabrycznych. Światowy Komitet Obróńców Pokoju utrzymuje łączność z 81 krajami, REPREZENTUJĄC FRAGMENTA MILIARDA LUDZI.

Odbyło się już 30 narodowych kongresów pokoju, a 11 znajduje się w przygotowaniu. Kampania walki o pokój rozwija się coraz energiczniej.

Laffitte przestrzegł przed biernym stosunkiem do szerzonych przez obóz wojenny hasłał. Dotyczy to szczególnie z gruntu fałszywego twierdzenia, jakoby wojna była „nieunikniona”. Wojnie należy i można zapobiec — oświadczył mówca, — a pewnością tego opiera się na dwóch podstawach: 1) na istnieniu sił pokoju, będących w stanie pokrzyżować plany podżegaczy wojennych i 2) na możliwości pokojowego współistnienia obok siebie systemów socjalistycznego i kapitalistycznego.

Drugą niebezpieczną teorią jest teoria trzymania się na uboczu. Nie szczęśliwie wojenne dotknięci i tych, którzy zajęli pozycje biernych obserwatorów. Toteż należy dokonać zdecydowanego wyboru między wojną i pokojem. **MY JESTEŚMY ZA POKOJEM.**

Nie wystarczy jednak pragnąć tylko pokoju — kontynuował mówca. — O pokój trzeba walczyć. Walkę tę doprowadzimy do zwycięskiego końca, jednocząc wokół niego wszystkich uczciwych ludzi. To, co nas dziś jednoczy, wynika z przekonania, że sprzecznosci międzynarodowe dążą się wyrównać bez potrzeby uciekania się do broni.

Współpraca nawiązana w dniach wojny pomiędzy sojusznikami, m. in. między Zw. Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi powinna być utrzymana i w czasie pokoju.

Nie chodzi — oświadczył mówca, — o narzucanie komukolwiek obecny teologii. Chodzi jedynie o uzgodnienie naszych poglądów i metod, celem osiągnięcia wspólnego celu — trwałego pokoju.

Ulica im. Marchlewskiego w Berlinie

BERLIN (PAP). Magistrat demokratycznego Berlina postanowił nazwać położoną w sektorze wschodnim ulicę Memlerstrasse, imieniem wielkiego polskiego działacza robotniczego — Juliana Marchlewskiego.

Uroczystość przemianowania tej ulicy ma odbyć się w najbliższych dniach.

Przed 5 rocznicą wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką

BUDAPEST (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów powołano komitet rządowy dla przygotowania uroczystości, związanych z obchodem pięćdziesiąt rocznicy wyzwolenia Węgier. Obchód ten odbędzie się dnia 4 kwietnia br. Przewodniczącym komitetu wybrany został wicepremier tow. Matyas Rakosi.

W skład komitetu weszli ponadto: prezydent Rady Prezydialnej Węgierskiej Republiki Ludowej — Sakasits, premier Dobi, wielu członków rządu, przywódca niezależnej partii demokratycznej Balogh, biskupi obu kościołów ewangelicznych Bereczky i Vetoe, przedstawiciele związków zawodowych, wybitni pisarze i artyści oraz znani przodownicy pracy.

Drugi dzień obrad w Sztokholmie

Reasumując dotychczasowe osiągnięcia Laffitte oświadczył, że historia świata nie zna jeszcze ruchu o takim zasięgu i tak wielkiej mocy. To, co w minionych wiekach było jedynie wielkim marzeniem, wkroczyło dziś w sferę rzeczywistości.

Po naszej stronie jest ogromna siła setek milionów ludzi, zdolna doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa pokoju. Wygramy tę najcięższą walkę i weleliśmy w życie wielką ideę braterstwa ludów — za kończył Laffitte pośród burzy oklasków.

Następny mówca — delegat brytyjski Platts-Mills, zaproponował kontynuowanie akcji apelowania do parlamentów różnych krajów i ponowne starania o dopuszczenie delegacji do Stanów Zjednoczonych. Propozycję tę podtrzymał delegat amerykański Rockwell Kent.

Delegat meksykański — gen. Harra przekazał Komitetowi pozdrowienia od narodu meksykańskiego. Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant zobowiązał ogromny wkład klasy robotniczej w walkę o pokój. Postawił on wniosek o ścisłej współpracy akcji propagandowej z konkretnym działaniem, przytaczając przykład robotników portowych i transportowych.

Mówca nawoływał do pomnażania liczby lokalnych Komitetów Obróńców Pokoju w zakładach pracy i koordynowania ich działalności z Komitetami Regionalnymi. Saillant za proponował, aby bojownicy o pokój nawiązywali łączność z robotniczymi organizacjami zawodowymi i pomagali im w nawiązywaniu kontaktów z bratnimi organizacjami innych krajów.

Unikajmy akcji izolowanych. Wydańmy ręce do wszystkich, którzy przejawiają wolę współpracy — zakończył mówca.

Następnie zabrał głos ks. Boulier, który podkreślił istnienie wielkich możliwości w kierunku zaktywizowania środowisk chrześcijańskich w walce o pokój.

Twórczy wysiłek polskiego ludu w służbie pragnącej pokoju ludzkości

Przemówienie tow. Leona Kruczkowskiego na sztokholmskiej sesji Światowego Komitetu Obróńców Pokoju

SZTOKHOLM (PAP). W toku obrad Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji polskiej — Leon Kruczkowski, powitany burzliwymi oklaskami.

Polska Ludowa, która powstała po klęsce hitleryzmu — oświadczył na wstępie Leon Kruczkowski, — jest z istoty swojej siłą pokoju. Charakter władzy ludowej oraz dzieła odbudowy i przeobrażeń społecznych i gospodarczych, podjętego przez klasę robotniczą, jako przodującą siłę narodu — sprawił, że nowa jest treść naszego młodego Państwa i że logiczną funkcją przeobrażeń demokratycznych może być w dziedzinie polityki zagranicznej jedynie obrona pokoju. Polityka ta charakteryzuje wszystkie poczynania naszego Rządu na arenie międzynarodowej. Wola pokoju ogarniała coraz szersze warstwy naszego narodu w miarę jak rosły groźby zwrócone przeciwko pokojowi, jak powstawały nowe plany agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej ze strony imperialistycznych podżegaczy wojennych.

W dalszym ciągu mówca zobowiązał historię światowego ruchu w obronie pokoju oraz podkreślił przemówienie znaczenie Kongresu Paryskiego i Praskiego. Omawiając sprawę rozwoju wielkiego ruchu pokojowego w Polsce, Leon Kruczkowski wspominał o naszych licznych komitetach obrońców pokoju w miastach i na wsi, opowiedział zbranym o wielkiej manifestacji pokoju wej w Polsce w dniu 2 października ub. roku.

Sala przyjmując oklaskami sprawozdanie z wielkiej manifestacji warszawskiej w dniu 7 marca w związku z przyjęciem przez Sejm apelu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

W roku ubiegłym — stwierdza dalej mówca — nie tylko rozszerzył się zasięg ruchu pokoju, lecz staliśmy się znaleźć coraz lepsze metody pracy. Podobnie jak w innych krajach, — ruch pokoju w Polsce łączy się jak najściślej ze społecznym i narodowym nurtem naszego życia. W Polsce najbardziej ważkim czynnikiem obrony pokoju jest uporczywa, wydajna, codzienna praca polskich mas ludowych nad budową naszego potencjału gospodarczego i naszych osiągnięć w dziedzinie kultury, nad zakładaniem fundamentów socjalizmu. Każdy twórczy wysiłek polskich robotni-

W 50 rocznicę urodzin prof. Joliot-Curie

MOSKWA (PAP). — W związku z przypadającą na dzień 19 marca br. 50 rocznicą urodzin wybitnego uczonego francuskiego i bohaterkiego bojownika o wolność, pokój i postę — prof. Fryderyka Joliot-Curie — prezydium Akademii Nauk ZSRR oraz wydział fizyczno-matematyczny Akademii wystosowały do jubilatki depesze gratulacyjne z życzeniami dalszych sukcesów w twórczej pracy naukowej i społecznej.

W związku z powyższym uważam za rzecz konieczną raz jeszcze podkreślić, że depeszą o Pana w dniu 2 bm. daliśmy, że greccy działacze demokratyczni, uratowani dzięki ingerencji IV sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, znów znajdują się pod groźbą śmierci, albowiem Sąd Najwyższy w Atenach uchylił ich skargę odwoławczą. Organizacja Narodów Zjednoczonych ma w tych warunkach obowiązek niedopuszczenia do zgładzenia tych działaczy związkowych.

W obronie skazanych na śmierć i zamęczanych w obozie patriotów greckich

Ponowna interwencja radzieckiego przedstawiciela w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Sekretariat ONZ podał do wiadomości, że sekretarz generalny ONZ Trygve Lie — otrzymał od przedstawiciela ZSRR w ONZ — Malika list, treści następującej: „W odpowiedzi na moją depeszę z 2 marca br., w której prosiłem Pana o interwencję w obronie greckich przywódców związków zawodowych, skazanych na śmierć — rozesłał Pan wszystkim członkom ONZ pismo przedstawiciela Grecji w ONZ, z datą 28 lutego br., dotyczące warunków w greckim obozie koncentracyjnym na wyspie Makronisos.

Strajki we Francji trwają z niesłabnącą siłą

Burzliwe manifestacje ludności przed gmachem policji w St. Denis i w Nantes

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą: Staraniem związków zawodowych CGT, chrześcijańskich związków zawodowych i autonomicznych związków zawodowych metalowców paryskich odbyła się konferencja prasowa, na której mówcy, przytaczając konkretne cyfry wykazał, że przyznawanie robotnikom dodatku w wysokości 3 tys. franków jest w pełni możliwe.

Roźbieżności w „sprawie królewskiej” spowodowały dymisję rządu belgijskiego

BRUKSELA (PAP). — W sobotę premier Eyskens wręczył rentgowi dymisję gabinetu, która została przyjęta.

Dymisja rządu Eyskensa pozostaje w związku z roźbieżnością w sprawie ewentualnego powrotu na tron Leopolda III. Liberalni członkowie rządu w liczbie ośmiu nie zgodzili się stanowiska w tej sprawie ze swymi dziećmiu partnerami katolickimi, głównymi rzesznikami szybkiego powrotu skompromitowanego króla. Gdy liberalowie zagrozili rezygnacją, premier Eyskens zwołał nadzwyczajne posiedzenie gabinetu, na którym zapadła uchwała o dymisji całego rządu.

Również poprzedni rząd belgijski zrezygnował przed siedmiu miesiącami na tle „sprawy królewskiej”.

Pługi ruszyły w pole!

Wiosenna akcja siewna rozpoczęta

W całym szeregu województw przystąpiono już do wiosennych prac w polu. W województwach: śląskim, biłostockim, poznańskim, wrocławskim, rzeszowskim — oraz częściowo łódzkim — przystąpiono do orki wiosennej, zwłaszcza, że pogoda polepszyła się znacznie.

W województwie rzeszowskim już wiosenną akcją siewną poprzedziły liczne narady, zarówno w spółdzielniach produkcyjnych, PGR, jak i we wszystkich gromadach. Warsztaty Techn. Obs. Rolnictwa przeprowadziły już remonty silników i przekazały je do dyspozycji ośrodkom maszynowym. TOR w Rzeszowie wykonała 110 proc. planu remontów i zorganizowała 4 brygady mechaniczne.

W dniu 15 bm. maszyny POM 1 SOM wyruszyły w pole do spół-

dzielni produkcyjnych. Spośród spółdzielni produkcyjnych województwa rzeszowskiego wyróżnia się spółdzielnia w Wysokiej Głogowskiej pow. Rzeszów, gdzie od 2 tygodni dokonuje się orki odłogów.

Na Dolnym Śląsku spółdzielnia produkcyjna w Ostroszowicach w pow. dzierżoniowskim rozpoczęła już pierwsze roboty wiosenne w polu. Od pierwszego dnia robót w orce przodują brygady robotników Sieradzkiego, Słodziaka i Ponońskiego.

Prace polowe w PGR i w spółdzielniach produkcyjnych na Śląsku przeprowadzane są na 2 zmiany w celu maksymalnego skrócenia czasu trwania kampanii.

W woj. poznańskim pierwsze prace wiosenne rozpoczął Państwowy Ośrodek Maszynowy w Strzelcach Krajejskich.

Pismo Chrześcijańskiej Rady Ekumenicznej do Ministra Administracji Publicznej

WARSZAWA (PAP). Minister Administracji Publicznej tow. Wł. Wołski otrzymał od Chrześcijańskiej Rady Ekumenicznej pismo następującej treści:

Chrześcijańska Rada Ekumeniczna, zebrana w dniu 16 marca rb. na dorocznej sesji w liczbie 35 uczestników z 9 różnych wyznań, korzystając z pełnej swobody w swej religijnej działalności składa na ręce Pana Ministra wyrazy podziękowania

oraz zapewnienia lojalnego włączenia się w nurt życia publicznego Polski Ludowej przez rzetelną pracę w swoim zakresie dla demokracji, wolności i pokoju.

Ks. bp Szeruda, ks. sup. Ostachiewicz, ks. prezb. Kircun, ks. J. Nauzmik, ks. bp Przysiecki, ks. L. Jesakow, ks. bp. Padewski, ks. A. Kurzawa, ks. Z. Michalis prezes Rady Ekumenicznej, ks. E. Narbuttowicz sekretarz R. E.

W obronie skazanych na śmierć i zamęczanych w obozie patriotów greckich

Ponowna interwencja radzieckiego przedstawiciela w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Sekretariat ONZ podał do wiadomości, że sekretarz generalny ONZ Trygve Lie — otrzymał od przedstawiciela ZSRR w ONZ — Malika list, treści następującej: „W odpowiedzi na moją depeszę z 2 marca br., w której prosiłem Pana o interwencję w obronie greckich przywódców związków zawodowych, skazanych na śmierć — rozesłał Pan wszystkim członkom ONZ pismo przedstawiciela Grecji w ONZ, z datą 28 lutego br., dotyczące warunków w greckim obozie koncentracyjnym na wyspie Makronisos.

W związku z powyższym uważam za rzecz konieczną raz jeszcze podkreślić, że depeszą o Pana w dniu 2 bm. daliśmy, że greccy działacze demokratyczni, uratowani dzięki ingerencji IV sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, znów znajdują się pod groźbą śmierci, albowiem Sąd Najwyższy w Atenach uchylił ich skargę odwoławczą. Organizacja Narodów Zjednoczonych ma w tych warunkach obowiązek niedopuszczenia do zgładzenia tych działaczy związkowych.

Delegacja młodzieży radzieckiej wyjechała do Finlandii

MOSKWA (PAP). — Z Moskwy do Helsinek wyjechała radziecka delegacja młodzieżowa, która weźmie udział w obchodzie Światowego Tygodnia Młodzieży na terenie Finlandii. Delegacja wyjechała na zaproszenie Demokratycznego Związku Młodzieży Fińskiej. W skład delegacji wchodzi radzieccy działacze młodzieżowi: Romanowski, Zwiedzina i Woznoj.

Yves Farge - na czele organizacji „Bojowników o Pokój i Wolność”

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą: Stały Komitet francuskiej organizacji „Bojowników o Pokój i Wolność”, wybrany na II zjeździe tej organizacji — ukonstytuował się. Przewodniczącym Komitetu wybrany został Yves Farge.

Wzmocnia się więź łączności kulturalnej Chin Ludowych z ZSRR

PEKIN (PAP). — Odbyła się tu II sesja zarządu Chińskiego Towarzystwa Łączności z Zagranicą. Powzięto szereg decyzji w sprawach organizacyjnych. Przemówienie na temat znaczenia radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej wygłosił honorowy prezes Towarzystwa, premier Państwowej Rady Administracyjnej — Czou-En-lai.

„Naukowa” konferencja podpalaczy świata w Kanadzie

OTTAWA (PAP). — W Kanadzie rozpoczęła się, w warunkach absolutnej tajemnicy — II konferencja „naukowo-badawczego biura obrony”. Jest to angielsko-amerykańskokanadyjska organizacja wojskowa, koordynująca prace w dziedzinie badań wojskowych.

Ostry protest CRZZ przeciwko prześladowaniom irańskich związkowców

WARSZAWA (PAP). — Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce przesała do premiera Iranu ostry protest przeciwko bezprzykładnym represjom i prześladowaniom czołowych działaczy irańskiego ruchu zawodowego. W ostatnich dniach zostali oni deportowani na wyspy w Zatoce Perskiej o zabójczym klimacie.

„Deportowanie skazanych na wieloletnie więzienie czołowych działaczy związkowych Iranu — czytamy w protestie CRZZ — jest jaskrawym pogwałceniem powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, którą rząd Iranu zobowiązał się honorować. Domagamy się ponownego rozpatrzenia ich sprawy i niezwłocznego przesilenia skazanych z wyrazem śmierci do Teheranu.”

Słowa i czyn Wielkiego Stalina

Na magesie Gwałtu, co się dzieje?

W drugiej połowie 1906 r., w gru-
ziskiej gazecie bolszewickiej
„Achal Chowrebe” („Nowe Ży-
cie”), ukazała się seria artykułów
Józefa Stalina pod wspólnym ty-
tułem „Anarchizm czy socjalizm”.
W artykułach tych, wymierzonych
przeciwko grupie anarchistów gru-
zickich, Stalin nakreślił obraz przy-
miętego społeczeństwa socjalistycz-
nego.

Pamiętać trzeba, że był to okres
złamania się pierwszej rewolucji
rosyjskiej, okres, w którym w szere-
gach rewolucjonistów zaczęło wkra-
dać się zwątpienie, spotęgowane za-
lejającym terrorem reakcji. Z pers-
pektywy 30 lat Stalin tak wspomi-
na ten okres:

„...rząd carski zaczął z wzmo-
żoną siłą tępić polityczne i ekono-
miczne organizacje proletariatu.
Wieżnia katorżnicza, twierdza i
miejsca zesłania przepelnily
się rewolucjonistami. Rewolucjo-
nistów okrutnie katowano w
więzieniach, zadawano im tortury
i męki. Czarnosecny terror
hulał na całym. Carski minister,
Stolypin, pokrył kraj lasem sz-
ubienic. Stracono kilka tysięcy
rewolucjonistów”. (Krótki Kurs
Historii WKP(b)).

W tych warunkach trzeba było
niezależnie, promiennej wiary w
służność sprawy i w jej zwycię-
stwo, żeby przedstawić robotnikom
wspaniałą perspektywę przyszłego
społeczeństwa socjalistycznego, spo-
łeczeństwa bezklasowego tak, jak to
uczynił Stalin w swojej polemice z
anarchistami. I dlatego dziś, gdy
praca „Anarchizm czy socjalizm”
ukazała się w języku polskim, war-
to przypomnieć genialną, stalnową
analizę społeczeństwa socjalis-
tycznego.

W roku 1906 Stalin pisał:

„Przyszłe społeczeństwo — to spo-
łeczeństwo socjalistyczne. Znaczy to
przejdzie wszystkim, że nie będzie tam
żadnych klas; nie będzie ani kapitali-
stów ani proletariatu, a zatem nie
będzie i wyzysku, będą tam tylko
kolektywnie działający ludzie pracy.

Przyszłe społeczeństwo — to spo-
łeczeństwo socjalistyczne. Znaczy to
również, że nie będzie tam miejsca
dla kupujących i sprzedających się
siłę roboczą, dla najmujących i naj-
mowanych — będą tam tylko wolni ludzie
pracy.

Przyszłe społeczeństwo — to spo-
łeczeństwo socjalistyczne. Znaczy to
wreszcie, że wraz z pracą najemną
będzie tam zniesiona wszelka własność
prywatna narzędzi i środków
produkcji, nie będzie tam ani bled-
ków proletariatu, ani bogaczy —
kapitalistów — będą tam tylko lud-
zie pracy wspólnie władający całą
ziemią i jej bogactwami naturalnymi,
wszystkimi lasami, wszystkimi
fabrykami i zakładami przemys-
łowymi, wszystkimi kolejami itd....

Jest również rzecz jasna, że przy-
szła produkcja będzie produkcją so-
cjalistycznie zorganizowaną, produk-
cją wysoko rozwiniętą, uwzględnia-
jącą potrzeby społeczeństwa i wy-
tworzącą dokładnie tyle, ile społec-
zeństwo potrzebuje. Nie będzie tu
miejsca ani na rozdrobienie produk-
cji, ani na konkurencję, ani na kryzys,
ani na bezrobocie....

„Społeczeństwo socjalistyczne za-
kłada istnienie rozwiniętych w do-
statecznej mierze sił wytwórczych i
społeczeńskiej świadomości ludzi,
ich socjalistycznego wychowania.
Rozwojowi współczesnych sił wy-
twórczych stoi na przeszkodzie istnie-
jąca własność kapitalistyczna, lecz
jeśli zważyć, że w przyszłym spo-
łeczeństwie własności tej nie będzie
— to jasne jest samo przez się, że
sły wytwórcze wzrosną dziesięcio-
krotnie”.

Ponad 32 lata minęły od dnia,
gdy rosyjska klasa robotnicza przy
pomocy milionowych mas chłop-
skich obalila rządy burżuazji i ob-
zarowników i ustanowiła „polityczne
panowanie proletariatu nad bur-
żuazją”. W przedczłowieku zaledwie roku
do Wielkiej Socjalistycznej Rewo-
lucji październikowej wyznaczono
zostały niemal wszystkie środki,
przy pomocy których kapitalisci ro-
syjscy sprawowali i utrwalali swą
władzę, 12 lat później, radziecka
klasa robotnicza i pracująca chło-
pczo, przy pomocy upaństwowione-
go przemysłu i planowej gospodarki
państwowej, zlikwidowała ostatnią
ostoję kapitalizmu — bogaczy więk-
szych. Tak więc w połowie lat 30
młki ostatnie niedobitki kapitaliz-
mu. Wylaszczanie kapitalistów,
które w 1906 r. Stalin nazwał „śłow-
nym i rozstrzygającym środkiem, za
którym pomoc proletariatu obalił
współczesny ustrój kapitalistyczny”
zostało pomysłnie zakończone.

Oto, jak przedstawia się obecnie
społeczeństwo socjalistyczne, które-
go obraz Stalin nakreślił ponad 40
lat temu.

PO PIERWSZE: — społeczeństwo
radzieckie zlikwidowało klasy anta-
gonistyczne, tzn. te klasy, pomiędzy
którymi toczy się nieustająca walka
i trwa nieustający konflikt, wynika-
jący z faktu, że jedni posiadają
środki produkcji, a druzzy ich nie
posiadają. Prywatna własność śro-
dków produkcji (za wyjątkiem dział-
ki ziemi i niewielkiego inwentarza,
należących do gospodarstw chło-
pczych w kolechozach) została zniesio-
na. Społeczeństwo radzieckie składa

się dziś z harmonijnie współzyska-
jących ze sobą klas — z robotników,
którzy są właścicielami środków pro-
dukcji za pośrednictwem państwa
radzieckiego i z chłopstwa kolecho-
wego, które jest również właścicie-
lem środków produkcji, ale na zasada-
ch spółdzielczości (za wyjątkiem
ziemi, która została całkowicie upa-
stwowiona).

PO DRUGIE: — w Związku Ra-
dzieckim nie ma kupna ani sprzeda-
ży siły roboczej, która przestała być
towarem. Istnieje tylko praca spo-
łeczna — praca członków społeczeń-
stwa dla dobra tego społeczeństwa,
a więc dla ich własnego dobra. Za-
równo praca robotników i chłopów,
jak i produkty tej pracy są w spo-
sób planowy ustalane i rozdzielane
między wytwórców. Chcącną produk-
ty pracy społecznej w dalszym ciągu
wymieniane są w formie towa-
rów poprzez kupno i sprzedaż i po-
siadają cenę — dzieje się to dlatego,
że praca poszczególnych ludzi różni
się jeszcze pod względem ilości i
jakości i dla dobra całego społeczeń-
stwa musi być mierzona jakąś
wspólną miarą — jej wartością spo-
łeczną.

PO TRZECIE: — w Związku Ra-
dzieckim wszystkie środki produkcji
są wspólną własnością całego narodu,
wspólną własnością robotników i
chłopskiego kolechozowego. Głównym
celem produkcji jest „bezpo-
średnie zaspokojenie potrzeb spo-
łeczeństwa”. Wynikiem tego był np.
fakt, że w latach 1948, 1949 i 1950
społeczeństwo radzieckie mogło so-
bie pozwolić na takie obniżki cen,
które kolosalnie podniosły realną
wartość plac. Było to możliwe dzieki
niechwałemu wzrostowi sił
wytwórczych. Rzeczywistość po-
twierdza genialne przewidywania
Stalina, że w społeczeństwie socjalis-
tycznym „sły wytwórcze wzrosną
dziesięćkrotnie”. Zaden inny kraj
na świecie nie może równać się ze
Związkiem Radzieckim, jeśli idzie
o bezustanne wprowadzanie coraz
to nowych maszyn i urządzeń i wy-
korzystywanie zdobytych wiedz dla
dobra całego społeczeństwa. Prze-
mawiając w przeddzień 32 rocznicy
Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji
Październikowej, tow. Malenkov po-
wiedział:

„Jeśli energia atomowa w ręk-
kach imperialistów stanowi śro-
dko produkcji śmiercionośnych
narzędzi, środków zastraszenia,
instrument zła i przemyco-
— to w ręku ludzi radzieckich
może ona i powinna być potęż-
nym środkiem nieuchwytłego do-
tychczas postępu technicznego,
dalszego szybkiego wzrostu sił
wytwórczych naszego kraju”.

PO CZWARTE: — w Związku Ra-
dzieckim po raz pierwszy w historii
ludzkości uspołeczniona własność
wszystkich środków produkcji umoż-
liwia planowanie gospodarce. Pla-
nowanie gospodarce, likwidacja
bezrobocia i usunięcie ostatnich po-
zostałości ustroju kapitalistycznego
— oto, co umożliwiło tak wspaniały
rozwoj gospodarki socjalistycznej.

PO PIĄTE: — w Związku Radzie-
ckim spełniły się genialne słowa Sta-
lina o wroście „społeczeństwu
świadomości ludzi, ich socjalistycz-
nego wychowania” w okresie, w któ-
rym „rozum ludzkim i uczuciom
owładną dążenia socjalistyczne”.
Najlepszym tego dowodem jest po-
-

stęzna siła socjalistycznego współza-
wodnictwa pracy. Wzrost dziesi-
ciątków milionów ludzi sprawił, że
w przedczłowieku 3 lat i 19 m-
siedzi nadrobiono straty, wyrządzone
gospodarce radzieckiej przez wojnę i
okupację hitlerowską. Gospodarka
rolna otrzymała tylko w 1949 roku 2-4
razy więcej traktorów, samochodów i
maszyn, niż w przedwojennym 1940 r.
Przemysł nie tylko osiągnął, lecz
przekroczył w 1948 roku poziom przedwoj-
ny.

Wzrost socjalistycznej świadomości
znajduje wyraz we wszystkich
dziedzinach życia, a nie tylko na
odcinku gospodarczym. Jego wyra-
zem są również nowe treści i formy
oświaty, kultury i moralności,
zacieranie się różnicy między pracą
fizyczną i umysłową, między mia-
stem a wsią.

Dobitym świadectwem wysokiej
socjalistycznej świadomości były
ostatnie wybory ZSRR, w któ-
rych na Blok Komunistów i Bezpar-
tyjnych głosowało 110 mil. wybor-

ców, stanowiących 99,73 proc. ogółu
uprawnionych do głosowania.

Tylko społeczeństwo zwycięskie,
idące do przodu mogło zamianować
taką jedność moralno-polityczną
narodu Związku Radzieckiego,
bezwzględnie oddanie ludzi
radzieckich dla Partii Bolszewic-
kiej i dla Wielkiego Stalina.

Słowa napisane w roku 1906 zo-
stały przez Partię Bolszewicką, kie-
rowaną przez Lenina i Stalina, kie-
rute w czyn, zrealizowane w prakty-
ce. Genialna wizja nowego świata
socjalistycznego, która przed 43 la-
ty w ponurych dniach reakcji wielu
zapewne wydała się utopią, stała się
faktem na jednej zstępującej kuli ziem-
skiej. Ku socjalizmowi zwracają w
szybkim tempie kraje demokracji
ludowej w Europie i wyzwolone
spod ucisku imperialistycznego, il-
czące blisko 500 milionów ludzi, Chi-
ni Ludowe. Do obozu socjalistycz-
nego należy obecnie trzecia część
świata.

Tadeusz Szafar.

O rozmiarach potęgającej się w
USA z dnia na dzień psychozy
„antykomunistycznej” świadczą
m. in. „zarzuty”, padające coraz
częściej pod adresem wysokich i
najwyższych funkcjonariuszy De-
partamentu Stanu.

Tak np. republikański senator-
Mac Carthy oznajmił w tych
dniach wespół z wiceambasą
Jessem, specjalistą od spraw
dalekowschodnich i członkiem de-
legacji USA do ONZ, „zdrada po-
glądów pokrewna komunizmowi” (1).

Nie zdążyła jeszcze opinia ame-
rykańska ochłonąć z wrażenia, wy-
wołanego tym oświadczeniem, gdy
kolega Mac Carthy'ego, członek
Izby Reprezentantów, Judd, obwie-
ścił światu głośnie jasnowidzą, że
i sam minister Acheson jest wyso-
ce „podejrzany”, albowiem swą
działalnością „podminowuje w spo-
łeczeństwie amerykańskim zaufa-
nie do Departamentu Stanu”.

Kto wie, czy jutro lub pojutrze
nie rozlegną się głosy innych „na-
niepokojonych” kongresmenów, po-
mawiające o „sympatiach komu-
nistycznych” p. p. Trumana, Dullesa,
Vandenberga i innych luminarzy
amerykańskiego świata politycz-
nego.

Ta ataki niepoctyalnej histerii
„antykomunistycznej” świadczą
wymownie o jednym: że eryrio-
bia, czyli — mówiąc po polsku —
obawa czerwieni, czyni w pew-
nych kołach amerykańskich zastra-
szające postępy i że coraz więcej
jest w tych kołach ludzi, posiadają-
cych pełne kwalifikacje na na-
stępców... Forrestala.

„Kto mierzem wojnę, ten od-
miecza glinę... Kto podsyca, roz-
ognia, rozpala obłąk wojenny i
„antykomunistyczny” lęk, ten nie-
uchronnie pada w kofcu ich oia-
rą, budząc śmiech i politowanie
wśród zdrowych na umyśle ludzi.”
B. D.

Pod znakiem wzmoczonej walki o pokój obehodzi młodzież Światowy Tydzień Młodzieży

Dni 21 — 28 marca — pierwszy
tydzień wiosny — to światło całej
postępowej młodzieży świata — Świa-
towy Tydzień Młodzieży.

Tegoroczny obchód Światowego
Tygodnia Młodzieży odbywać się bę-
dzie w okresie zaostrzającej się wal-
ki między obozem pokój i postępu
a obozem imperialistycznym.

Sily obozu pokój i postępu ro-
sną. Wspaniałe sukcesy gospodar-
-

oze Związku Radzieckiego i krajów
demokracji ludowej, powstanie
Chińskiej Republiki Ludowej, utwo-
rzenie Niemieckiej Republiki Demo-
kratycznej, rosnący ruch mas pracu-
jących krajów kapitalistycznych
przeciwko antyludowej polityce rzą-
dów burżuazyjnych — polityce a-
gresji i podporządkowania się intere-
som imperialistycznym — oto czyn-
niki wielkiego wzrostu sił pokój.

Młodzież postępową całego świata,
zrzeszona w Światowej Federacji
Młodzieży Demokratycznej, krocy
w pierwszych szeregach bojowni-
ków o pokój. Niezłomnie walczą o
pokój produkując młodzież świata-
młodzież radziecka, przed którą
wspaniała, pokojowy rozwój kraju
socjalizmu rozcozył nieograniczone
możliwości nauki i twórczej pracy,
pełnego, szczęśliwego życia.

półkolonialnych. Tylko 7 proc. dzie-
ci w Iranie uczęszcza do szkoły, w
Indiach na 60 milionów młodzieży
w wieku szkolnym, 56 milionów po-
zbawione jest nauki.

Młodzież nie chce wojny. Wojna
to dla młodzieży groźba śmierci, ka-
leciwa, groźba straconych lat nor-
malnego życia. Tylko trwały pokój
zapewni młodzieży możliwość nauki
i pokojowej pracy, możliwość budowy
lepszej przyszłości. I dlatego coraz
liczniej grupuje się młodzież ca-
łego świata pod sztandarami pokój
i postępu i coraz aktywniej o nie
walczą. I dlatego wzrastają siły
Światowej Federacji Młodzieży De-
mokratycznej, która jednoczy obec-
nie 60 milionów młodzieży — dwa-
krotnie więcej, niż w chwili swego
powstania.

Dni 21 — 28 marca staną się, zga-
dnie z wezwaniem Światowej Fede-
racji Młodzieży Demokratycznej,
dniami wzmoczonej mobilizacji naj-
szerszych mas młodego pokolenia
do bojowych wystąpień, konkre-
tnych akcji i prac na rzecz pokój.

Młodzież Związku Radzieckiego i
krajów demokracji ludowej, wzma-
gając wysiłki dla podniesienia wyni-
ków pracy i nauki, zwiększą swój
udział w podwyższaniu mocy ekono-
micznej i siły obronnej swych krajów.
A przecież we wroście potęgę
Związku Radzieckiego — ośroł po-
kój, we wroście siły gospodarce
krajów demokracji ludowej, widzą
masę pracującą całego świata gwa-
rancję zwycięstwa trwałego pokój,
swarancję zwycięstwa sił postępu.

Porównując przykład ofiarnej pra-
cy dla rozwoju socjalistycznej of-
czyzny daje nam młodzież radziec-
ka. Idąc jej śladami, młodzież pol-
ska wzmagaj swą walkę o lepszą
dajność pracy i wyższe wyniki nau-
czenia.

W dni Światowego Tygodnia Młodzieży
przewodnik pracy warszaw-
skich Zakładów Wytwórczych Urzę-
dzeń Teletechnicznych, Wojciech
Szuffel, osiągał będzie 170 proc. norm
my dotychczasowej. Wykonaniem
powierzonych za jego przykładem zo-
bowiązań wzmoczoną pracą uczęsz-
cząca Światowy Tydzień Młodzieży
młodziwoje stoczyć gdańskie,
brygady fabryk, kopalni i hut, młod-
zież wiejska i uczniowie. Szerokie
masz młodzieży polskiej przystępu-
ją w dniach 21 — 28 marca do rea-
lizacji rzuconych przez Związek
Młodzieży Polskiej hasła — „Wzmac-
nijmy siły na front walki o pokój —
na front walki o Plan 6-letni”. „Wal-
czymy o pokój — budujemy wieś
traktorów, elektryczności i spółdziel-
ni produkcyjnych”. „Walczymy o
pokój — stale polepszamy nasze wy-
niki w nauce”.

W inny sposób obchodzi Świa-
towy Tydzień Młodzieży postępową
młodzież państw kapitalistycznych.
Walka o pokój spłata się tam nier-
zownie z walką przeciw wyższemu
klas kapitalistycznemu i marszałizacji,
z walką o przerwowanie społeczn-
e. Były tego wyrazem 3500 manifest-
stacji urządzonych przez młodzież
włoską. W to dni — w dni Świa-
towego Tygodnia — młodzież wyda-
nie wzmocze swą walkę przeciw
polityce rządu de Gasperi.

Nowe bojowe wystąpienia prze-
ciwko polityce rządu Bidault, prze-
ciwko „brudnej wojnie” w Vla-
imie zgromadzi w dni Światowego Ty-
godnia Młodzieży szerokie masz
młodzieży francuskiej.

W dni Światowego Tygodnia Młodzieży
tysiące listów i pozdrowień
wymieni między sobą młodzież róż-
nych krajów, różnych narodowości.
Jedną treść różnych form ob-
chodu Światowego Tygodnia Młodzieży
— walka o pokój i postęp.
Ta jedna treść sprawy, że nasza
wzmoczona praca w fabrykach, szko-
lach i na roli wzmocnia wystąpienia
młodzieży państw burżuazyjnych i
kolonialnych, jeszcze silniej zacie-
śnia jedność młodzieży wokół pie-
knego hasła SFMD — „Młodzieży
ładz się do walki o trwały pokój, de-
mokrację, niezawisłość narodową i
idow, a tempo auto”.

11 numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!”

BUKARESZA. (PAP). — Dnia 17
bni. ukazał się w druku 11 (11) nu-
mer czasopisma „O trwały pokój,
o demokrację ludową!” — organu
Biura Informacyjnego Partii Komu-
nistycznej i Robotniczych.

Artykuł wstępny pt. „Triumf so-
cjalistycznej demokracji radziec-
kiej” poświęcony jest światłemu
zyciostwu Stalnowskiego Bloku
Komunistów i Bezpartyjnych w wy-
borach do Rady Najwyższej ZSRR.
Czasopismo zamieściło również
komunikat o wynikach wyborów
do Rady Najwyższej ZSRR w całym
Zw. Radzieckim i poszczególnych
republikach oraz komunikat o prze-
mówieniach przedwyborczych Ma-
lenkowa, Molotowa i innych kandy-
datów Bloku Komunistów i Bezpar-
tyjnych.

Numer zawiera ponadto artykuł
członka Biura Politycznego KP
Francji — Francois Billoux — pt.
„Prawica socjalistyczna we Francji
pochłonięta imperializmem amerykań-
skim” i artykuł członka KC KP
Francji Andre Lunot pt. „Ruch
strajkowy mas pracujących Fran-
cji”.

W artykule pt. „Wzrost sił Komu-
nistycznej Partii Włoch i klęska a-

gentów kilki Tito” — zastępcza se-
kretarza generalnego KP Włoch Pio
Trocki demaskuje oszczerstwo
emisariusza amerykańskiego we
Włoszech Zellerbacha.

Przewodniczący KP Norwegii —
Emil Loevlien w artykule pt. „Ko-
munistyczna Partia Norwegii umac-
nia swe szereg!” omawia historię
ze znaczenie nadzwyczajnego zjaz-
du Partii Komunistycznej, na któ-
rym rozgromiono trockistowską gru-
pę Furubotna.

Pismo przynosi artykuł członka
Biura Politycznego KC Węgierskiej
Partii Pracujących — Zoltana Va-
sa — pt. „Węgierski plan 5-letni”
oraz artykuł sekretarza generalnego
KP Czechosłowacji — Slansky'ego
pt. „Spółdzielnie produkcyjne w
Czechosłowacji”.

W stałej rubryce „Na widowni po-
litycznej!” Jan Marek pisze o flaku
amerykańskiej sieci szpiegowskiej w
Bulgarii oraz o odebraniu debitu
czasopisma „O trwały pokój, o de-
mokrację ludową!” w Unii Polu-
dnio- i Afrykańskiej, Indiach i
Australii.

W numerze znajdujemy ponadto
bogaty dział informacyjny, m. in.
wiadomości z życia Chińskiej Repu-
blik Ludowej.

Ostrzeżenie dla hien spekulacyjnych Domicela Iwasieczko na karę 8 lat więzienia

Onegdaj odbyła się w Sądzie Ape-
lacyjnym w Łodzi w trybie postępo-
wania doraźnego głośna — pierwsza
w Polsce sprawa, której przedmiotem
była przestępstwa spekulacja ukry-
wanymi materiałami tekstylnymi.

Rozprawie przewodniczył sędzia
Mietkiewicz, oskarżał przewodniczący
Łódzkiej Delegatury Komisji Spe-
cialnej — prokurator Tomkiz.

Na ławie oskarżonych zasiada
osławiona Domicela Iwasieczko.
Odpowiada ona za ukrycie w ce-
lach spekulacyjnych ponad 1000 me-
trów tkanin, w tym 400 metrów weł-
ny najwyższej jakości. Ukrywała je
u dozorcy, u przyjaciela „z dawnych
lat”, skrytnie je melinowała, aby
w sprzyjającym momencie dotarły
do zasobniejszych, do tych, którzy
najlepiej zaplaca...
Oskarżona w sposób wykrotny sta-
ra się początkowo zasugerować Sąd,
że pada ofiara jakiegoś nieporozu-
mienia i że przypadkowo znajduje się
na ławie oskarżonych. Dopiero w
ogniu pytań przewodniczącego i os-
karżyciela publicznego, przyznaje
się, że skupywała materiały na czar-
nym rynku, względnie od przynoszą-
cych je do sklepu „nieznanych jej
osobników”, przyznała się, że w ce-
lu ukrycia rzeczywistych obrotów
przedsiębiorstwa, tj. jej sklepu, mie-
szczałego się przy ul. Andrzejka 5,
prowadziła księgowość niezgodną ze
stanem rzeczywistym. Słowem, „nie
wszystko” zapisywała. Wysokie wy-
miary podatkowe i domiary rzekomo
zmusiły ją do takiego postępowania...

— W innym wypadku — tłumaczy
się — nie warto było prowadzić
przedsiębiorstwa.

Przesłuchana w charakterze świad-
-

ka współniczka oskarżonej — Koeni-
gowa, zeznała, że zarobki każdej
z nich sięgały kilkudziesięciu tysię-
cy złotych miesięcznie.

W świetle rozprawy wyszło rów-
nież na jaw, że Domicela Iwasieczko
w pogoni za łatwymi i wielkimi zys-
kami nie cofała się przed korumpo-
waniem urzędników, gdyż — jak się
okazało — od Juliana Warsa, za-
trudnionego w Centrali Tekstylny,
również „dziwnym zrzadzeniem” —
kupiała tekstyla.

Przesłuchany w charakterze świad-
ka Wars przyniósł, że sprzedał
Iwasieczce 12 metrów materiałów,
które rzekomo miały stanowić „jego
własność”.
Rzeczoznawcy przesłuchani przez
Sąd, stwierdzili, że materiały skupy-
wane przez spekulantów w wielkich
rozmiarach, ukrywane w najrozma-
itszych melinach, wytworzyły rozga-
dząz i chaos na rynku.

W świetle przewodu sądowego za-
rzuły aktu oskarżenia znalazły mak-
simum potwierdzenie.

Po zamknięciu przewodu sądowego
przewodniczący udzielił głosu prze-
wodniczącemu Ł. Del. KS — proku-
ratorowi Tomkizowi:

Któż to jest Domicela Iwasieczko?
Już z aktu oskarżenia dowiedzieli-
śmy się, że osoba ta ścierała do siebie
jednostki spekulacyjne i wrogie, które
nosiły się z najrozmaitszych źródeł
skupywane tekstyla.

Przewód sądowy potwierdził to.
Mieszkanie Iwasieczki miało cha-
rakter meliny, charakteru centrali, do
której wpływały towary, skupywane
przez różnych, mniejszych od Iwa-
sieczko złoceńców.

wała dla narodu, a w pierwszym rze-
dzie dla świata pracy, nie docierało
do robotników i chłopów, gdyż lu-
dzie organizowani i demoralizowani
przez takich, jak oskarżona Iwasie-
czko, nie dopuszczali tych produk-
tów do klasy robotniczej i chat wiej-
skich, dla których były one przema-
czone.

Toteż Iwasieczko jest nie tylko o-
sobą pociągniętą do odpowiedzialno-
ści sądowej.

Jest ona przede wszystkim przed-
miotem pogardy i nienawiści klasy
robotniczej. Krzywdą, którą Iwasie-
czko i jej współnicy wyrządili kla-
sie robotniczej Łodzi — jest krzyw-
da namacalna.

Jeśli są w społeczeństwie naszym
ludzie, którzy nie rozumieją, dla-
czego zależy nam na szybkim wykona-
niu planu, to należy im wytłuma-
czyć, że tu nie chodzi bynajmniej o
rekordy, lecz o to, by jak najwię-
cej tkanin i w tak najwyższym ter-
minie dotarły do chat wiejskich,
gdzie chłop małorodny i średnioro-
dny oczekuje na te artykuły.

Kto stara się sparaliżować plano-
wą działalność klasy robotniczej?

Któż jest winien temu, że rolnik
przechodzi do miasta i trudno mu
nabyć dla siebie i swej rodziny nie-
zbędne tekstyla. Tacy jak Domicela
Iwasieczko, którzy nie licząc się z
potrzebami całej klasy robotniczej,
w pogoni za zyskami potrafią zgrom-
adzić ogromne ilości tkanin, de-
zorganizować nasz rynek.

Ta kobieta ukrywała u siebie i u
swoich agentów ponad 1.000 metrów
tkanin.

Przyznała się zatem do przestęp-
stwa, przewidzianego w art. 14 U-
stawy z dnia 2 czerwca 1947 r.

Sprawa ma jednak jeszcze drugi,
głębszy aspekt.

Należy się zastanowić — czy gor-
liwość oskarżonej wpływała tylko
z tego jednego motywu — chęć zys-
ku?

Sprawa ma bowiem również chara-
kter polityczno-gospodarczy.

Gromadząc ponad 1.000 metrów
materiału Iwasieczko siła panice,
działała na szkodę Państwa i klasy
robotniczej, pomagając tym samym
imperialistom i podległemu wojen
imper w ich podłych zamierzeniach,
zmierzających do podporządkowa-
nia naszej gospodarki.

Trzeba uderzyć w tych, którzy
pragną w Państwie naszym być tru-
niami, oszukującymi klasę robotni-
czą i żyjącymi kosztem klasy robot-
niczej i szkodziącymi jej.

Wysoki Sądzie — wyrok sprawie-
dliwy, jaki zapadnie na wroga gos-
podarzego, agenta podziemia gos-
podarczego — Domiciele Iwasieczko,
niech będzie przestrogą dla reszty
spekulantów, żerujących na organi-
zacji Polski Ludowej i usiłujących
zniweczyć wielki dorobek klasy ro-
botniczej.

Tego życzy sobie robotnicza Łódź,
tego życzą sobie dzielne nasze wło-
kniarki.

W ich imieniu domagam się wy-
roku potępiającego i słusznej kary.
Po naradzie, Sąd wydał wyrok,
skazując Domicelę Iwasieczko na
8 lat więzienia, pozbawienie praw
na lat 5, na grzywnę w wysokości
800.000 zł, oraz na pozbawienie praw
zarządzania handlu na zawsze.

J. W. Stalin, „Anarchizm czy socjalizm”, „Ksiądzka i Wiedza”.

Inicjatywa budowlanych w sprawie słusznych i sprawiedliwych norm

Inż. Stefan Pietrusiewicz

Wiceminister Budownictwa

Rok ubiegły zaznaczył się w naszym budownictwie wielkimi przemianami. Masowy udział we współzawodnictwie, socjalistyczny stosunek do pracy i stosowanie socjalistycznych metod pracy w oparciu o doświadczenia radzieckie, daly w wyniku wzrost wydajności pracy i przyspieszenie tempa budownictwa.

Przestarzałe normy hamują wzrost wydajności

Jednocześnie jednak zaczęła się zarysowywać sprzeczność między osiąganymi wynikami pracy, opartymi o nowe, racjonalizowane metody pracy, o coraz większą mechanizację części procesów budowlanych, a szeregiem obowiązujących norm, opartych o stare, indywidualne i ręczne metody pracy.

Sprzeczność ta doprowadziła do słusznej krytyki wielu obecnych norm przez tow. Garnkowskiego — sekret. gen. Związku Zawodowego Budowlanych, wysuwającego postulat „słusznych, sprawiedliwych norm”, co znalazło wyraz w jego artykule dwa dni temu na łamach „Trybuny Ludu”.

Sprawa, poruszana przez tow. Garnkowskiego, zasługuje na baczną uwagę wszystkich pracowników budowlanych, gdyż rzeczywistość norm obowiązujących dziś w budownictwie, w znacznej swej części stały się przestarzałe i są łamane przez rewolucyjny nurt współzawodnictwa i racjonalizacji. Stają się one w wielu wypadkach hamulec na drodze dalszego wzrostu wydajności, dalszego postępu i racjonalizacji pracy.

A przecież według słów Towarzysza Stalina — „normy techniczne potrzebne są na to, aby masę zafabrykowaną podnieść do poziomu produkcyjnych. Normy techniczne — to wielka siła regulująca, organizująca w produkcji szerokie masy robotnicze wokół produkcyjnych elementów klasy robotniczej” (z przemówienia na I Wszelazwiązkowej Naradzie Stachanowców w 1935 r.).

Czy rolę tę może spełnić norma zbyt niska, przestarzała? Czy norma, którą łatwo i znacznie może przekroczyć każdy bez zbytecznego wysiłku, może mobilizować masę do coraz większej wydajności, do walki o nowe, lepsze metody pracy?

Co to jest słuszn i sprawiedliwa norma?

Nie, norma taka zadań swych nie może spełnić w dostatecznym stopniu, to znaczy, że nawet przy wielkich, kilku czy nawet kilkunastokrotnych przekroczeniach jej przez rekordzistów, nie jest ona w stanie w dostatecznym stopniu pobudzić do podwyższenia wydajności większości pracujących. A chociaż rekordowe wyniki czołowych przodowników pracy mają ważne znaczenie jako wskaźnik możliwości racjonalizacji pracy, to jednak wielkość produkcji, a więc ilość wybudowanych mieszkań dla

klasy robotniczej, ilość sal szkolnych i szpitalnych, ilość nowych fabryk — zależy od przeciętnych wyników wszystkich robotników budowlanych — od wyników nie tyle rekordowej wydajności, co wydajności przeciętnej.

I dlatego „słuszn norm, sprawiedliwa norma” to jednocześnie taka norma, która przyczyni się do masowego przyjęcia wyższych, zespołowych metod pracy, stosowanych przez czołowych przodowników. To taka norma, która zmobilizuje szerokie masy wokół zagadnienia szkolenia coraz lepszych metod pracy, rozszerzy ruch racjonalizatorski i pracę zespołową na coraz to nowe dziedziny i czynniki budownictwa, a w konsekwencji umożliwi „sprawiedliwe i słuszn” podwyższenie zarobków w wyniku masowego zwiększenia wydajności.

Zaniżone normy godzą w interesy robotników

Zbyt niska norma budowlana wymaga zaplanowania, a potem i w realizacji — nadmiernego wzrostu ilości zatrudnionych, co przy braku ludzi, który odczuwamy na każdym kroku, powoduje w rezultacie skierowanie do budownictwa nadmiernych ilości robotników kosztem przemysłu, kosztem produkcji.

Na skutek tego, powstają trudności w rozwinięciu frontu pracy dla poszczególnych robotników czy бригад, w rozwinięciu większej wydajności przy pracy akordowej, a tym samym — w powiększeniu zarobków dla podstawowej części robotników.

Jednocześnie — nadmierna ilość zatrudnionych w budownictwie — kosztem przemysłu — zmniejsza możliwości produkcji artykułów przez myślowych pierwszej potrzeby, a także materiałów budowlanych. Trudności zaopatrzeniowe w materiały powodują przestoje w budowie i zmniejszone zarobki tychże samych robotników budowlanych.

Niskie normy, stwarzające pozorne możliwości wyższych zarobków godzinowych czy dniowych, w wyniku niemożności rozwinięcia w dłuższym okresie czasu wysokiej wydajności na skutek przestoju, w wyniku trudności w racjonalnym zaplanowaniu zaopatrzenia i ilości potrzebnych robotników — powodują często, że zarobki podstawowej masy robotników budowlanych za okres dłuższy — miesięczny czy roczny — w rzeczywistości są niższe, niż mogły być przy racjonalnym ich ustawieniu.

Niewłaściwe ustawienie szeregu norm, dysproporcje między nimi, polegająca z reguły na zbyt niskiej płacy, w budownictwie. Pewna część zatrudnionych poszukuje czynnici, opartych o niższe normy, co daje możliwość osiągnięcia nieproporcjonalnie wyrubowanych w górę zarobków w stosunku do ogólnego

poziomu płac w budownictwie. Tacy robotnicy zmieniają budowę, gdy tylko skończą się te nieproporcjonalnie opłacane na skutek zaniżonych norm czynności. Zmiany te dezorganizują pracę pozostałej, podstawowej części załogi, obniżając jej wydajność, zmniejszając wyniki jej pracy i zarobki, zmniejszając efekty gospodarcze, opóźniając możliwe do osiągnięcia tempo budownictwa.

Zbyt niskie normy w szeregu prac projektowanych, nie tylko wywołują dysproporcje w płacach architektów, ale demobilizują część z nich zbyt wysokimi zarobkami, powodując w wyniku zmniejszenie możliwości do osiągnięcia tempa dostarczania dokumentacji. W konsekwencji potęgają się opóźnienia napływu dokumentacji na budowy, zwiększają się opóźnienia w rozpoczynaniu budów. Skracają się czas pracy w roku robotnika budowlanego, zmniejszają się jego możliwości wykonawcze, obniżają się jego zaobsk. roczne.

Tak więc zaniżone już obecnie niektóre normy w budownictwie, mają poważne konsekwencje społeczne i gospodarcze.

Wpływ gospodarczy niskich norm w budownictwie odbija się nie tylko na robotnikach budowlanych, odbija się on na całej klasie robotniczej. Niewykorzystanie bowiem pełnych możliwości wzrostu wydajności pracy w budownictwie zmniejsza efekty gospodarcze planu inwestycyjnego, zmniejsza możliwe do osiągnięcia ilości mieszkań oddanych do użytku dla robotniczej, opóźnia możliwe do osiągnięcia terminy uruchomienia zakładów przemysłowych, opóźnia więc uruchomienie w nich produkcji, zmniejsza ilości towarów na rynku.

System płac i norm w budownictwie trzeba oprzeć na socjalistycznych zasadach

A wzrost zadań budownictwa w Planie 6-letnim, wymaga do jego wykonania 65-procentowego wzrostu wydajności pracy.

Pierwszy rok planu budownictwa fundamentów socjalizmu wymaga już w br. wzroście o 16 proc. wydajności i o 12 proc. zwiększenia ilości dni pracy w roku robotników budowlanych. Zadanie trudne i odpowiedzialne.

Stwierdzone zaś jednocześnie sprzeczności między normami a osiąganą wydajnością pracy, zdają się wskazywać na to, że dojrzała sprawa rewizji znacznej części obowiązujących obecnie w budownictwie norm.

I dlatego z uznaniem powitać należy inicjatywę Związku Zawodowego Budowlanych postawienia sprawy norm pod dyskusję Zjazdu Budowlanych.

W dyskusji tej bezwzględnie szeroko zabierze głos przede wszystkim

przodownicy aktyw robotników budowlanych. Ale nie może w niej brnąć głosów inżynierów i techników budownictwa, projektodawców i wykonawców, którzy w znacznej swej części jeszcze nie doceniają znaczenia norm.

Należy się spodziewać, że dyskusja ta ustali wytyczne właściwego ustawienia norm i czynności w zależności od potrzebnych kwalifikacji, warunków pracy, stopnia mechanizacji, stopnia racjonalizowania narzędzi i urządzeń pomocniczych oraz osiągniętego już stopnia racjonalizowania metod różnych prac i stopnia racjonalizowania organizacji budowy.

Dopiero uwzględnienie tych wszystkich warunków przywrócić może systemowi płac w budownictwie zachcianą równowagę i będzie w stanie oprzeć go na socjalistycznych zasadach, polegających na tym, że system płac musi odpowiadać kwalifikacji zatrudnionych, warunkom pracy, wysiłkowi robotnika, że system norm i płac musi być bodźcem do podnoszenia wydajności i jakości pracy.

Dyskusja zjazdu przyczyni się do wytyczenia dróg dla ustalenia norm „słusznych i sprawiedliwych” i stworzenia warunków pod dalszy i jeszcze szybszy i większy wzrost wydajności w budownictwie i obniżeniu kosztów budowy, umożliwiającej przeterminowe wykonanie planu roku bieżącego i planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

(Trybuna Ludu)

TO I O TEGO STYPENDYŚCI

Nie jest to wyjątkowym zjawiskiem, że amerykańscy kongresmeni wstają z ław parlamentarnych pręsto i bezpośrednio na ławy... oskarżonych. Jaskrawym przykładem takiej metamorfozy był niedawno senator Thomas, słynny przewodniczący niemieckiej komisji do badania działalności „antyamerykańskiej”, który za defraudację pieniędzy państwowych musiał stanąć przed sądem i skazany został — zresztą bardzo łagodnie — na kilka miesięcy więzienia.

Towarzyszem „niedoli” sen. Thomasa jest b. przewodniczący Komisji Wojskowej Izby Reprezentantów — May, skazany również na więzienie za pobieranie łapówek w czasie wojny światowej od dostawców broni i sprzętu wojennego.

Ale kongresmeni amerykańscy dbają — niczym dawny zarząd „Caritas” — o ludzi zaplątanych w kryminalne sprawy, zwłaszcza, gdy ci ludzie są kolegami „czciwych” parlamentarzystów, którzy też muszą się przeciwliczyć z różnymi „niepospoliczankami” politycznej fortuny. Osadzonemu w celi więziennej May'owi, przyznano tedy z funduszu Kongresu „zapomóg” co miesięczną w wysokości 280 dolarów.

Jak powiedzieliśmy, przyszłość jest niepewna — i to, co przydarzyło się dziś May'owi, może się przytrafić jutro Smith'owi, Brown'owi, czy Johnson'owi.

Dlatego też grupa senatorów amerykańskich złożyła wniosek formalny o wyznaczeniu z funduszu marshallowskich (?) specjalnych sum, które byłyby obracane na subdywidiowanie kongresmenów, znajdujących się w takiej sytuacji, jak Thomas, May i im podobni.

Należy przypuszczać, że powyższy wniosek — bez dłuższych dyskusji — zostanie szybko uchwalony. Bo po pierwsze — odznacza się on przewidywaną praktycznością, a po drugie — przyjęcie tego wniosku, to sprawa, w której żywo zainteresowani są bardzo liczni koledzy pp. May'a i Thomasa.

B. D.

Błędy i przeoczenia

W atmosferze braku czujności przeszło zebranie wyborcze w gminie Bielawy

Główną sprawozdanie ustępującej egzekutywy Komitetu Gminnego w Bielawach, pow. łowickiego, trwało długo, nie uwypukliło wszystkich zagadnień, istotnych dla tej gminy. Podkreślano prace spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, ośrodka masyżowego, mówiono o szkoleniu partyjnym, rozwijającym się tu bardzo słabo, o pracy Ligii Kobiet, ZMP, o niedociągnięciach organizacji, wynikających z niedostatecznej dyscypliny pracy.

Jednakże sprawozdanie nie zawierało jakiegokolwiek krytyki poczyniła ustępującej egzekutywy ani sekretarza organizacji, nie ujęto dokładnie dotychczasowych osiągnięć, bardzo pobieżnie potraktowano sprawę spółdzielni produkcyjnych. Nie wysuwano także żadnych wskazań dla przyszłej egzekutywy.

Błędy te wynikały między innymi z tego, że sprawozdanie było opracowane tylko przez dwie osoby, bez większego zainteresowania się i pomocy ze strony Komitetu Powiatowego w Łowiczu.

Pomimo, że towarzyszy zawiadomiono o zebraniu wyborczym, na kilka dni przed terminem, 30 proc. ogółu nie stawili się, a obecni byli bardzo słabo przygotowani do prowadzenia dyskusji.

Towarzysze w swych wypowiedziach, narzekali tylko na to lub inne niedomagania, nie usiłując szukać środków zaradczych. Tow. Pęczek zwrócił uwagę na brak w pracy organizacji ZMP, ale nie powie-

dział w całej, w jakim stopniu pochośiła to winę organizacja partyjną, ani nie wskazał, co można było by zmienić na tym odcinku.

Tow. Kraszewski słusznie zarzucił, że Komitet Gminny rzadko zwoływał zebrania partyjne, że w niektórych organizacjach gromadzkich już od dwóch miesięcy nie było zebrania.

Kilku towarzyszy uzupełniło sprawozdanie sekretarza, podnosząc pominięte przez niego zagadnienia — sprawę rozbudowy sieci sklepów spółdzielczych, pracy grup agitatorów, szkolenia alfabetów itp.

Rzeczowe i bojowe było wystąpienie tow. Kubika, który poruszył sprawy bardzo istotne, wskazując na zadania, stojące przed nowo wybranymi władzami w związku z uchwałami III Plenum KC. Tow. Kubik podkreślił konieczność wzmożenia bojowości organizacji partyjnej. Wystąpienie tow. Kubika poruszyło uczestników zebrania i ożywiło znacznie dyskusję.

Druga część zebrania, a mianowicie wybór kandydatów i składanie życzyorłów, także udowodniła, że ani Komitet Gminny, ani Powiatowy nie zadali sobie wiele trudu dla odpowiedniego przygotowania zebranych do tego doniosłego momentu.

Zycielorsy składano pospiesznie, a dyskusji nad nimi nie rozwinięto prawie wcale. Czujność towarzyszy usił jeden z zebranych, który oświadczył, że tutaj wszyscy dobrze się mają i nie potrzeba dokładnie

rozpatrywać poszczególnych życzyorłów.

A naprawdę było o co wypytawać. Należało przecież spytać tow. Piachę, który przed wojną zajmował posadę kancelisty w Urzędzie Gminnym, jak ustosunkowywał się do chłopów, należało zbadać przeszłość tow. Staszewskiego, który był sołtysem podczas okupacji.

Zebrani nie głosowali na każdego z kandydatów z osobna, lecz „hurtem” na wszystkich. Wskutek takiego postępowania napewno niejednen z towarzyszy, który miałby coś do mówienia, nie miał sposobności, albo może i braku mu odwagi do wypowiedzenia swego zdania.

Druhim poważnym błędem, popełnionym przez organizatorów zebrania, było pominięcie kobiet. W zebraniu nie uczestniczyła żadna kobieta, ani jedna więc nie weszła do nowych władz partyjnych. Ten fakt ocenian należy, jako wprost karygodne przeoczenie ze strony Komitetu Gminnego w Bielawach. — Nie uchwalono także wytycznych dla nowych władz partyjnych, na co nie zwrócił nawet uwagi przedstawiciel Komitetu Powiatowego.

Poważne błędy, jakie popełniła gminna organizacja partyjna w Bielawach, wynikające po części z niedostatecznej opieki ze strony Komitetu Powiatowego, powinny zostać naprawione przez nowe władze partyjne. Trzeba do organizacji wciągnąć, pozostające dotychczas w zapomnieniu kobiety, trzeba rozwinąć pracę agitatorów, i żywiej zainteresować się zagadnieniem spółdzielczości produkcyjnej. Na doświadczeniach wyciągniętych z błędów popełnionych przez dawną egzekutywę nowa władza organizacji gminnej powinna uczyć się nowych, socjalistycznych metod pracy.

M. K.

Niedopuszczalne niedbalstwo

Przy Powiatowym Zarządzie Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Radomsku prowadzona jest olejarnia, wytwarzająca olej i makuch. Makuchy rozprawdane były wśród chłopów naszego powiatu, którzy używali ich jako paszy trzciwej dla bydła. Piszesmy w czasie przeszłym, bowiem począwszy od lutego, PZGS już nie sprzedaje makuchów, natomiast magazynuje je.

Stało się to na skutek zakazu sprze daży wobec nieustalonej ceny. Cenę sprzedazy wyznacza Oddział Okręgowy Centrali Rolniczych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Łodzi. Jeszcze w lutym kierownik olejarni w Radomsku monitorował powyższą centralę o jak najrychlejsze podanie ceny na ten artykuł, gdyż wskutek obfitej produkcji nie wiadomo, co z gromadzącymi się makuchami robić. Tym bardziej, że nie ma odpowiednich warunków do przechowywania ich.

W chwili obecnej na terenie powiatu radomszczańskiego odczuwa się pewien brak paszy trzciwej, co obniża produkcję mleka. Dlatego sprzedaż makuchów, jako paszy trzciwej, jest sprawą niecierpiącą zwłoki. Popyt na nie z każdym dniem wzrasta. W sprawie tej interweniowało również kierownictwo Mleczarni Okręgowej w Radomsku, stwierdzając, że od zakresu rozprawdania makuchów jest w dużej mierze zależna wydajność krów w powiecie radomszczańskim.

Ilość makuchów, znajdująca się obecnie w olejarni, wynosi 82.086 kg. Remanent ten — jak oświadcza kierownik olejarni — można teraz utpynić bez żadnych trudności. Kiedy zaś byłoby wyjście na pole, czego należy spodziewać się już w połowie kwietnia, makuchy nie znajdują już na bywóców. Wartość zmagazynowanych zapasów wynosi blisko 2 miliony złotych. Poważna ta suma na skutek wstrzymania sprzedaży została zamrożona, a makuch — jak nas informuje kierownik olejarni, tow. Dębki — mogą tleć zepsucia.

Sprawa powyższa traci wzrost

skandalem. Chłopi nadaremnie czekają na makuchy, kierownictwo olejarni w Radomsku nie wie, co z nimi zrobić, a wszystko to z tej racji, że Dział Produkcji Przemysłu Rolnego przy Centrali Rolniczych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, Oddział w Łodzi,

od 1 lutego do chwili obecnej nie ustalili dla olejarni w Radomsku ceny sprzedaży.

Komentarze są tu zbędne. Spodziewać się natomiast należy, że sprawa ta zainteresują się natychmiast właściwe czynniki.

NASI KORESPONDENCI

Skracamy czas remontów

W tych dniach na zebraniu brigady remontowej w PZPB Nr 6 podjęte zostały zobowiązania długofalowe.

Pierwszy wystąpił ob. Krasowski, który przyrzekł zaoszczędzić zespołowo wraz ze swoją brigadą do końca 1950 roku 1230 godzin na remontach, przez skrócenie czasu, wyznaczonego przez CZPB do remontów zapobiegawczych i kapitalnych. Ob. Dresler wykona remonty kapitalne krosien, jak i zapobiegawcze o 4 godziny wcześniej, co da w sumie do końca br. 1230 godzin oszczędności. Zespoły ob. ob. Ulanowskiego i Czabana zobowiązały się skrócić czas remontów kapitalnych przy wrze ciennicach z 40 godzin do 36 i zapobiegawczych z 92 godzin do 88 godzin, co przyniesie w sumie 216 zaoszczędzonych godzin. Zespoły ob. ob. Wolańskiego i Świdzka skrócą czas remontu zapobiegawczego maszyn obraczkowych z 30 godzin do 28 godzin. Zespoły Lewerta i Szuberta zobowiązały się skrócić czas remontu zapobiegawczego na przewijarkach i remonty kapitalne o 4 godziny. Ob. Sile, kierownik brigady remontowej, zobowiązał się wraz z całą swoją załogą dopilnować przepisów eksploatacyjnych, remontów zapobiegawczych i kapitalnych, podnieść ich jakość i wzmocnić kontrolę techniczną. Usk-

niegicie tych braków zmniejszy do końca br. godzinny postójowe i uszkodzenia o 10 procent.

Ob. Mielczarek, dyr. techniczny, zobowiązał się zmniejszyć postój do minimum oraz wzmocnić czujność przy konserwacji maszyn produkcyjnych.

F. Dąbder korespondent z PZPB Nr 6

Robotnik dyrektorem Gazowni

W Gazowni Miejskiej odbyła się wczoraj podniosła uroczystość, na którą przybyli przedstawiciele organizacji partyjnej, rady zakładowej oraz prezydent miasta, tow. Minor. Do zebranych przemówił nowy dyrektor Gazowni, dawny robotnik — tow. Baran. Tow. Baran pochodzi z rodzin robotniczej i pracuje w na-

szej Gazowni od 30 lat, zatrudniony początkowo jako robotnik placowy. Po wyzwoleniu Łodzi przyjął bohaterską Armię Czerwoną tow. Baran, jako pierwszy wywiesił czerwoną flagę — symbol zwycięstwa klasy robotniczej. Dzięki ofiarnej pracy zawodowej oraz społecznej tow. Baran awansował początkowo na stanowisko kierownika personalnego, a obecnie został mianowany dyrektorem naszej Gazowni.

Jeszcze jeden dowód, że w Polsce Ludowej droga do awansu społecznego stoi przed wszystkimi otworem.

H. Cackowska korespondent z Gazowni Miejskiej

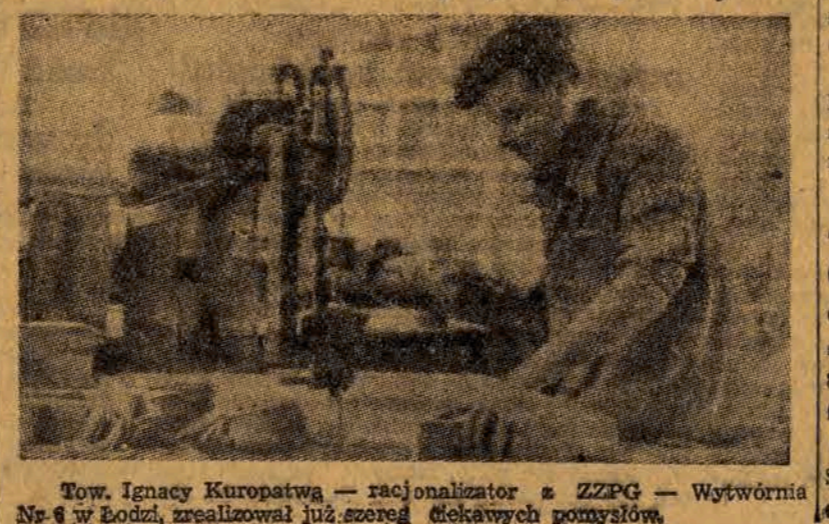
Odpowiedzi Redakcji:

Ob. Wiktor Bujak — Prosimy o zgłoszenie się do Redakcji ul. Piotrkowska 86—III piętro — dział korespondentów fabrycznych w godz. od 10 do 14. tej. Ob. A. R. Staly Cytelnik, Z. M. — Sprawy Wasze przekazaliśmy kierownikowi RSS.

„Ośle tablice”



Przy wejściach na liczne budowy PEB w Warszawie obok tablic ilustrujących najlepsze osiągnięcia we współzawodnictwie, umieszczone są tablice z wykazem pracowników za niedbujących pracę z powodu pijaństwa. O ile przez zawsze zapelniona tablicę współzawodnictwa przewija się coraz więcej nazwisk to wykazy na „oślich tablicach” zmniejszają się stale. Na zdjęciu, jedna z tak zwanych „oślich tablic”. (Fot. Nowostelski)



Tow. Ignacy Kuropatwa — racjonalizator z ZZPG — Wytwornia Nr 6 w Łodzi, zrealizował już szereg ciekawych pomysłów.

Wieś polska na nowych drogach

Pierwsza narada pionierów spółdzielczości produkcyjnej województwa łódzkiego



Prezydium narady

W dniach 14 i 15 bm. odbyła się w Łodzi pierwsza narada pionierów spółdzielczości produkcyjnej województwa łódzkiego, przy udziale 140 delegatów.

W ostatnim okresie w województwie naszym, podobnie jak w całej Polsce, nastąpił ogromny wzrost aktywności na odcinku rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Jeszcze w grudniu ub. roku mieliśmy na terenie wojew. łódzkiego zaledwie dziesięć spółdzielni produkcyjnych, natomiast na dzień 13 bm. było ich już 45. Świadczy to o wzroście świadomości, o zrozumieniu zasad socjalistycznego gospodarowania wśród szerokiego mas chłopów pracujących. Narada miała na celu wskazanie braków, błędów i trudności występujących w dotychczasowej pracy spółdzielni i wskazanie drogi, po której odbywać się winien dalszy rozwój spółdzielni produkcyjnych. Narada w zasadzie swe zadanie spełniła. Bardziej doświadczeni delegaci, którzy przeszli już pewien okres pracy praktycznej, wskazywali na środki, z pomocą których można uniknąć popełnianych przez nich błędów.

Referat na temat „Zadania spółdzielni produkcyjnych na obecnym etapie” wygłosił sekretarz KW, tow. Witold Sienkiewicz, wskazując na coraz bardziej zaostrzającą się walkę klasową na wsi i na liczne błędy, popełniane jeszcze przez poszczególne spółdzielnie. Referent udzielił zebrany wskazówek do dalszej pracy, opierając się na doświadczeniach spółdzielni naszego i innych województw.

Dyskusja, w której wzięło udział 39 delegatów, wykazała trudności w pracy spółdzielni, wyniki z jednej strony z racji szkodnictwa wroga klasowego, a z drugiej z braku doświadczenia w gospodarowaniu zespołowym.

Walka klasowa

Jednym z czołowych zagadnień, poruszanych w toku dyskusji — był przebieg walki klasowej, toczonej nie na wsi co dzień i co godzina z wrogiem — kapitalistą wiejskim. Bogacz wiejski widząc, że postępowanie się wywyższającym frazesami o wspólnym kotle, o wspólnym domu, żonie itp., nie trafia do przekonania chłopów mało i średniorolnych, którym przykład pierwszych spółdzielni udowodnił, że to było wierutnym kłamstwem, chwytając się innych środków, bardziej podstępnych, bo obłudnych, przybranych w maskę życzliwości, a nawet przyjaźni.

Nie znaczy to jednak, że kulacy wyrzekają się prób terroryzowania ludności wiejskiej, chcąc w ten sposób powstrzymać rozwój spółdzielczości. Tow. Prus ze spółdzielni w Leżnicy Wielkiej opowiada, że bogacze nastali na niego bandytów, którzy grozili jego żonie, że „wykończą go, o ile nie przestanie zajmować się organizowaniem spółdzielni”.

Plany bogaczy, zmierzające do zbliznienia się do mniej uświadomionych i chwiejnych członków spółdzielni, aby przy ich współdziałaniu spółdzielnie rozsadzić od wewnątrz — demaskuje wypowiedź tow. Pacholczyka ze spółdzielni im. Wandy Wasilewskiej. Przedstawił on, jak to na początku kulacy usiłowali przeszkodzić w powstaniu spółdzielni, posuwając się do bicia. Dzisiaj natomiast, gdy spółdzielnia już istnieje, przybrali maskę przyjaźni, a nawet kłaniają się nam.

— Ale my im nie wierzymy, gdyż wiemy, że to jest próba pozyskania naszych mniej uświadomionych członków, przy pomocy których chcieli

przewodzą krecią robotą w spółdzielni. Zdajemy sobie jasno sprawę, że w gruncie rzeczy przepojeni są oni w stosunku do nas jadłem nienawiści.

Reakcyjna część kleru pomaga bogaczowi w jego zakusach, wykorzystując do tego celu nawet konfesjonał — stwierdza tow. Miłopolski ze spółdzielni w Bogumiłowicach. Również tow. Trzciniński ze spółdzielni w Andrzejowie, tow. Szczepaniak z Małkowa, tow. Prus z Leżnicy Wielkiej i ob. Chabura wskazali na trudności, wynikające w okresie powstawania spółdzielni, która spotyka się ze wsiekiymi atakami wroga. Musimy być czujni i nie wolno nam dopuszczać, by wróg rozsądzał nasze spółdzielnie przy pomocy swych zauszników od wewnątrz. Wszelkie próby nieracjonalnego wykorzystania kredytów inwestycyjnych, wszelkie próby niewy-

wieszania się członków spółdzielni ze swych zobowiązań, jak np. w dziedzinie wkładów inwestycyjnych, muszą być bezwzględnie likwidowane.

Walka o wykonanie wiosennych planów siewnych

Dyskusja wykazała wielką troskę aktywno o sprawne i planowe przeprowadzenie siewów wiosennych. Na temat ten wypowiedzieli się wszyscy mówcy.

Spółdzielnie stoją w pełnej gotowości do rozpoczęcia akcji siewnej. W planach, przedstawianych przez wszystkich uczestników dyskusji było widać, że spółdzielnie wprowadziły nowy, planowy sposób gospodarowania. Coraz częściej zrywa się z zacofanym systemem indywidualnej gospodarki wiejskiej, w którym chłop ograniczał się wyłącznie do siania zbóż, a przede wszystkim żyta i sadzenia ziemniaków. Zamierzenia spółdzielni uwzględniają rośliny przemysłowe, zwiększono areał upraw pszenicy i trzciwicy pasz, co pozwoli na prowadzenie rozwiniętej na większą skalę gospodarki hodowlanej. W planach uwzględnia się nawet takie rośliny, jak mieta pieprzowa i ziola lecznicze.

Wkładów inwentarzowych. Sprawa wkładów inwentarzowych była gruntownie rozważana, jako jedna z podstawowych w walce o rozwój gospodarstwa spółdzielni. Podkreślono w dyskusji pierwsze trudności na tym odcinku. Chłopi statystycznie, ziemie oddali do spółdzielni, ale z wniesieniem wkładów inwentarzowych w postaci nasion, sadzonek, inwentarza żywego i martwego ociągali się. A przecież bez tego spółdzielnie nie mogą się rozwijać. Przyczyną tego niekorzystnego zjawiska jest niska jeszcze świadomość wielu członków spółdzielni oraz oddziaływanie wrogiej propagandy. Obecnie wielu chłopów już zrozumiało, że trzeba wnieść do spółdzielni przewidziany w statucie inwentarz, gdyż to zapewni dobrobyt spółdzielni i dobrobyt jej członków, którzy są przecież współwłaścicielami spółdzielni. Wielu chłopów zrozumiało już tę prawdę, że od rozwoju spółdzielni, jej dobrobytu, zależy dobrobyt wszystkich członków.

Wkłady inwentarzowe

Nasi członkowie rozumieją, jakie znaczenie ma inwentarz dla spółdzielni i chętnie go oddali — powiedział tow. Świnoga ze spółdzielni w Lubiatowie.

Mamy już 17 koni w stajni spółdzielczej i prawie dostateczną ilość krów i świń. Nasza spółdzielnia jest biedna, gdyż grunty tu są piaszczyste i rzadko który chłop miał konia. Mimo to mamy już 7 koni i 1 wołu z wkładów członkowskich — powiedział tow. Miłopolski ze spółdzielni w Bogumiłowicach.

Dniówka obrachunkowa

Dyskusja wykazała, że członkowie spółdzielni nie zawsze jeszcze rozumieją istotę spółdzielczego systemu pracy, wyrażonego w postaci dniówek obrachunkowych. Niektórzy chłopcy utożsamiają pracę współwłaściciela spółdzielni, jakim jest udziałowiec,



Ob. Stanisława Zielińskiego ze spółdzielni produkcyjnej im. Wandy Wasilewskiej w Kuczyźnie, pow. Rawa-Mazowiecka

z pracą najemną, za którą należy im się taka czy inna stała zapłata w gotówce. Nie rozumieją oni, że dniówka obrachunkowa jest miernikiem ilości i jakości pracy zarówno każdego udziałowca, jak i całej spółdzielni, że za dniówką obrachunkową nie jest przewidziana pewna określona stawka. Nie rozumieją oni, że wysokość dniówki określa dochód spółdzielni, tj. podział wspólnego dochodu w zależności od przepracowanych dni, ilości i jakości pracy oraz od plonów i dochodów, uzyskanych przez spółdzielnię w ciągu roku obrachunkowego.

Kredyty

Z ożywieniem dyskutowano w sprawie wykorzystania kredytów państwowych. Choć początkowo niektórzy spółdzielnie wykorzystywały je w sposób niewłaściwy, nieracjonalny, dyskusja wykazała, że sprawa kredytów jest przedmiotem poważnych narad, zmierzających do naprawienia istniejących w tej dziedzinie braków. Szereg mówców przedstawił swoje plany odnośnie rozbudowy spółdzielni. Plany są bardzo śmiałe, uczynią one z istniejących spółdzielni organizmy gospodarcze zdrowe i silne. Wiara, z jaką o swych planach mówili dyskutanci, daje rękojmię, że zostaną zrealizowane. Mówiono o melioracji gruntów, o budowie cegielni, gorzelnii, zarzybieniu stawów, zakładaniu sadów, wnoszeniu budynków gospodarczych i zakupie inwentarza żywego i martwego.

Stajnie oraz obory mamy w porządku i dostatecznie obszerne, więc zakupimy jeszcze 20 krów i 30 świń — mówi tow. Sojka ze spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach.

Tow. Dziebiński natomiast stwierdza: — „Nasza spółdzielnia zakupiła już 600 drzewek owocowych. Urządziliśmy w marcu zakupi 1000 kurcząt ze sztucznej wylęgarni, gdyż w pobliżu nas są urzędzone kolonie letnie, gdzie będziemy je sprzedawali, z czego osiągniemy poważny dochód.”

Cenne wskazówki

Zabierający głos w dyskusji i sekretarz Kf i KW PZPR, tow. Dworakowski, przedstawiciel Kf PZPR tow. tow. Skonecki i Kozak, przewodniczący Wojew. Zarz. ZSCh — ob. Wilamowski i przedstawiciel CRS „Samopomoc Chłopska” — tow. Czajkowski, udzielił zebrany wiele cennych wskazówek.

Szeroko przede wszystkim omawia na była rola kobiet w budownictwie socjalizmu w Polsce.

Spośród omawianych w dyskusji zagadnień podaliśmy najważniejsze, ogrom bowiem problemów, rozważanych przez naradę, przekracza możliwości poruszenia ich w ramach jednego artykułu.

Bogactwo myśli i doświadczeń, jakie ujawniło się na pierwszej, wielkiej naradzie pionierów spółdzielczości produkcyjnej naszego województwa, jest dowodem, jak była ona potrzebna.



Tow. Piotr Pacholczyk ze spółdzielni produkcyjnej im. Wandy Wasilewskiej w Kuczyźnie, powiat Rawa-Mazowiecka

Otoczymy wszechstronną opieką spółdzielczość produkcyjną na wsi

Fragmenty końcowego przemówienia sekretarza KW PZPR tow. W. Sienkiewicza wygłoszonego na pierwszej naradzie pionierów spółdzielczości produkcyjnej

Naradę pionierów spółdzielczości produkcyjnej województwa łódzkiego zamknął końcowym słowem tow. Witold Sienkiewicz — sekretarz KW PZPR w Łodzi. Wskazując na przełomowe znaczenie tej narady dla spółdzielczości produkcyjnej naszego województwa, tow. Sienkiewicz omówił kilka zagadnień, które wysunęły się na owoło dyskusji.

Wzajemna wymiana doświadczeń — stwierdza tow. Sienkiewicz — dopomoże wszystkim uczestnikom narady w dalszej pracy. Narada poważnie wzmacnia nasze spółdzielnie produkcyjne i jest celnym ciosem przeciwko wrogom spółdzielczości — kulakom, bogaczom wiejskim, spekulantom. Dowiedzą się oni z tej narady, że spółdzielnie produkcyjne nie są pozostawione same sobie, że najwyższe władze — państwowe, spółdzielcze, kierownictwa partii politycznych, a przede wszystkim kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przyjdą z pomocą spółdzielniom i wspólnymi siłami zwycięsko pokonają wszelkie niedoścignięcia i braki. Pionierzy nie będą osamotnieni w swej walce z wstecznictwem na wsi.

Osiągnięcia województwa łódzkiego

45 spółdzielni produkcyjnych — to poważny załazek do szerokiego ruchu spółdzielczości. Słuchając wypowiedzi uczestników dyskusji można stwierdzić, że zarządy na ogół zrozumiały swe zadania, rozumiały, że od ich sprawnej pracy i współpracy z wszystkimi członkami spółdzielni zależy wzrost poziomu gospodarczego wsi.

Ustaliśmy tutaj, że jeśli chodzi o kredyty inwestycyjne, to w większości wypadków zarządy nie mają tendencji pójścia niewłaściwą drogą. Zarządy pamiętają, że kredytami państwowymi należy umiejętnie gospodarzyć i stale pamiętać, że pożyczka jest zwirotka.

Wielkim osiągnięciem jest i to, że dniówka obrachunkowa, o której tyle mówiono na dzisiejszej naradzie, zostaje wprowadzona i jest miernikiem pracy każdego członka, miernikiem dyscypliny, stanowi zachętę dla najlepszych i będzie skutecznym bodźcem dla nierobów i dla obijających się jeszcze dotychczas po kątach.

Największą naszą dumą i nadzieją jest duch bojowy, który panował na naradzie. Dyskusja wykazała, że zarządy spółdzielni rozumieją, iż mają przed sobą jeszcze wiele trudności, doceniają, że czeka ich wyjątkowo ciężka walka, lecz do tej walki są przygotowani i będą ją prowadzić uporczywie a zwycięsko.

Największym brakiem niedostateczny udział kobiet w naradzie

Narada ujawniła również wiele istotnych braków. Najpoważniejszym spośród nich jest anizakcja ilości kobiet obecnych na naradzie. Dowodzi to, że i w kierownictwie znajdują się nikła ilość kobiet. Ob. Zielińska z Kuczyzny słusznie podkreśliła to, uważając, że należy kobiety śmiało uaktywniać. Od świadomości kobiety wiejskiej bardzo wiele zależy. Prawdą jest, że kobieta na wsi bywa jeszcze zacofana, lecz właśnie dlatego należy nad nią wiele pracować. Praca włożona stokrotnie się opłaci. Należy zwalczyć uprzedzenie do pracy społecznej kobiety wiejskiej. Spółdzielczość produkcyjna daje jej i da jej wiele praw, których dotychczas nawet nie znała. Urlop porodowy, żłobki i przedszkola dla dzieci, pralnie i piekarnie i tp. Przy indywidualnej gospodarce kobieta ma bez porównania gorsze warunki pracy, aniżeli mężczyzna. Na polu pracuje razem z mężczyzną, a w domu czeka ją jeszcze uciążliwa praca, a mianowicie: dzieci, pieczenie, pranie, starania wokół domowego piekarni i bydła. W spółdzielni kobiecie będzie lżej, i to należy uporczywie i cierpliwie jej tłumaczyć.

Tow. Miłopolski opowiadał nam dzisiaj, że jakimi trudnościami spotkał się przy organizowaniu spółdzielni i jak z prawdziwą ofiarnością pioniera przekonał na początku jedną tylko kobietę, a ta jedna z kolei wiele innych kobiet i mężczyzn.

Trzeba do każdego zarządu wciągnąć kobiety, kształcić na traktorzystki, uczyć księgowości, i wielu innych zawodów.

Kadry decydują o wszystkim

Kadry decydują wszędzie a więc i w spółdzielni produkcyjnej. Do niedociągnięć narady należy zaliczyć to, że zbyt mało mówiono w dyskusji o zagadnieniu szkolenia kadr spółdzielczych. Jest to problem poważny. Do dnia dzisiejszego w spółdzielniach odczuwamy ogromny brak księgowych, traktorzystów, pszczelarzy, ogrodników, agronomów i wielu innych fachowców. Każdy zarząd winien pamiętać o tym i w trosce o dobrobyt spółdzielni winien kierować ludźmi na różnego rodzaju kursy i szkoły. Nie trzeba żałować, że kilku członków ubędzie na okres pół roku. Wróć do tej wsi przeszkoleni i przyniosą spółdzielni większe korzyści. Trzeba walczyć o miejsca w szkole czy na kursie dla swych członków.

Więcej czujności w stosunku do spekulantów i wrogów

W dyskusji ujawniło się, że spółdzielcy wykazują jeszcze zbyt mało czujności wobec kombinatorów i spekulantów. Trzeba walczyć z wszelkimi przejawami spekulacji. I tak np. w Konstanczynie sprowadzono na konto spółdzielni 3 tysiące drzewek, zamiast tysięcy, potrzebnych spółdzielni a reszta handlowano. To jest niedopuszczalne i karygodne.

Albo inny fakt. Dyrekcja kolei posyła rachunek na 800 zł. spółdzielni produkcyjnej tytułem placowego za rok 1947 — czyli za okres, kiedy spółdzielnia jeszcze nie było. Czynniki biurokratycznego należy znaleźć i pouczyć jak należy pracować dla spółdzielni.

Jeżeli zarząd napotyka na takie trudności i nie może sobie poradzić, należy zwrócić się o pomoc do władz państwowych lub kierownictwa partyjnego.

Trzeba postępować ostro i śmiało. PAMIĘTAJCIE O TYM, ŻE WY JESTEŚCIE SIŁĄ, Z WAMI JEST NASZE PAŃSTWO LUDOWE. Trzeba uczyć się rządzić i na miejscu, w terenie, reagować na każde niesłuszne postępowanie wroga, biurokraty czy nieudolnego pracownika.

Zadania stojące przed zarządem spółdzielni

Zadanie, które szczególnie ostro stoi na porządku dnia — to sprawa jakościowego umocnienia istniejących spółdzielni produkcyjnych.

Należy przede wszystkim konsekwentnie wprowadzić w życie statuty spółdzielni. Należy cierpliwie przełamywać opory w sprawie wkładu inwentarzowego. Trzeba racjonalnie wykorzystywać kredyty na spółdzielce a więc planowo budownictwo socjalistyczne. Racjonalnie wykorzystywanie kredytów polega nie tylko, na tym, czy brać kredyty, ile brać i na co brać, ale także, w jaki sposób budować za otrzymane kredyty. Należy radzić się fachowców. Trzeba budować dobrze i ładnie zarówno zabudowania gospodarskie jak i domy mieszkalne, szkoły i świetlice i tp. Trzeba dbać o czystość i porządek na wsi. Naprawiać płoty, maszyny, budynki. Czas już, aby pomyśleć o nazwach dla spółdzielni. Bę-

da się cieszyć zwolnienicy spółdzielni, niech się wsiekiąją wrogowie.

Należy przestrzegać zasady demokracji wewnętrznej. W najważniejszych sprawach winno decydować zebrane ogólnie wszystkich członków. Szusnie mówił tow. Pletrko, że spółdzielnie winny być wzorem dla mało i średniorolnych chłopów z indywidualnych gospodarstw, muszą promieniować wokół siebie dobrym przykładem. Pionierzy spółdzielczości produkcyjnej winni być aktywnymi agitatorami — agitatorami w czynnie i słownie.

Trzeba się szkolić

Należy uzbroić się politycznie, aby być odpornym na ataki wroga klasowego. Trzeba pamiętać o tym, że wróg, pozbawiony władzy, nie rezygnuje z walki. Dziedzic myśli wciąż, że choć pa przepędzi, a ziemię oddbierze. Bogacz wiejski próbuje różnymi sposobami zatrzymać rozwój wsi, zahamować pęd pracującego chłopstwa do całkowitego wyzwolenia się od wyzysku na wsi, pęd do lepszego życia. Wrogów wykorzystuje nasze trudności, sieje plotki i tp. Zarządy muszą być politycznie mocne i uzbrajać w argumenty wszystkich członków. — Czytać i uczyć się — uczyć siebie i innych.

Plan 6 - letni przewiduje całkowitą likwidację analfabetyzmu. Obecnie jeszcze wielu chłopów nie czyta gazet, nie wie, co się dzieje na świecie, w kraju a nawet we własnym powiecie. Każdą nową rzecz przyjmuje z nieufnością, bojaźliwie. Bano się przedszkola i świetlicy, bano się elektryfikacji. Ale powoli przełamano te opory i dzisiaj ten, co osiągnął te zdobycze, docenia je i nie pozwolił ich odebrać.

Spółdzielnie produkcyjne winny brać aktywny udział w akcjach państwowych

Pominięto w dyskusji zagadnienie udziału spółdzielni w akcjach państwowych. Jeżeli mówimy o tym, że spółdzielcy mają być wzorem w gospodarce, należy pamiętać, że muszą także być wzorem w znaczeniu obywatelskim. Zarówno w skupie zbóż, kontratacji jak i wiosennej akcji siewnej, spółdzielnie produkcyjne winny przodować.

Wzorem dla nas jest ZSRR

Wzorem dla nas jest Związek Radziecki — mówi na zakończenie tow. Sienkiewicz. ZSRR przeżywał większe trudności, aniżeli my, i nie miał na kim się oprzeć i wzorować. Ciężka i ofiarna była to droga. My mamy możliwość korzystania z przykładu i bogactw doświadczeń. W Związku Radzieckim posiadamy mocnego i wiernego sojusznika. Dzięki jego pomocy możemy szybciej pokonać wszelkie piętrzące się przed nami trudności.

Treść dwudniowych obrad należy przenieść do wszystkich spółdzielni

Przebieg i treść naszych dwudniowych obrad należy przenieść do wszystkich istniejących w naszym województwie spółdzielni. W masowych zebraniach mogą również brać udział gospodarze mało i średniorolni. Wymiana doświadczeń, dokonana na naradzie, winna służyć ogółowi.

Powiedzcie wszystkim członkom, że władze wojewódzkie, państwowe, spółdzielcze i kierownictwa partii politycznych interesują się każdą dziedziną życia spółdzielni produkcyjnych, że okażą jak największą pomoc przy waszej pionierskiej pracy. Pamiętajcie o tym, że budowa socjalizmu na wsi to wasza, nasza, historyczna misja. Pracujcie dla siebie i dla przyszłych pokoleń.



Tow. Jan Wdowiak ze spółdzielni produkcyjnej Wadlew powiat Mokrski

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY
 10-72 Straż Pożarna
 10-70 Szpital Św. Trójcy
 15-87 Pogotowie lekarskie
 ul. Stalina 45

KINA:
 Kino „BALTYK“ wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Dubrowski“. Początek seansów w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30, 20.30. W niedziele i święta o godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. Poranek o godz. 10.30.

Kino „POLONIA“ wyświetla film produkcji czeskiej pt. „500 ccm“. Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18 i 20, w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. Poranek o godz. 10.30.

ADRES REDAKCJI:
 Al. 3 Maja Nr. 4.

Redakcja „Głosu Piotrkowskiego“ przyjmuje interesantów codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 15 do 18, tel. 15-81.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26, tel. 15-40

Przed wiosennymi siewami...

Chłopi z gromady Huta planują

Mieszkańcy gromady Huta w gminie Woźniki pow. piotrkowskiego, postanowili przystąpić do tegorocznej akcji siewów wiosennych z kompletnie przygotowanym i przedyskutowanym planem pracy. Doskonale zdają sobie oni sprawę z tego, że wykonanie pierwszego roku Planu Sześcioletniego w rolnictwie jest ściśle związane z tym, jak będzie pracował każdy chłop. Z drugiej strony pojmują, że przystępując do wykonania planu państwowego tegorocznej akcji siewnej nie mogą pracować tak jak dotychczas. Zrozumieli, że muszą w swej gromadzie dokładnie zaplanować co, jak i kiedy będą robili.

Ostatnio odbyła się właśnie we wsi Huta, wielka narada małych i średniorolnych chłopów, na której „roztrząsano“ dokładnie sprawę zwiększenia obszaru zasiewu pszenicy, roślin pastewnych i zwiększenia hodowli zwierząt.

Dotychczas chłop z Huty uprawiali niewiele pszenicy, wychodząc z założenia, że na ich gruntach pszenica się nie udaje. Dzięki temu jednak, że w bieżącym roku ilość nawozów sztucznych została zwiększona o 50 proc. mieszkańcy Huty postanowili zwiększyć obszar zasiewu pszenicy jarej o 15 hektarów.

Na zebraniu tym postanowiono również zwiększyć ilość hodowanych zwierząt. W związku z tym gromada Huta zaplanowała zwiększyć obszar uprawy roślin pastewnych o 20 hektarów. Pragnąc podnieść jakość

gleby uchwalono wykopać rowy, odwadniające podmokłe pola i łąki. Dzięki tej akcji zlikwidowane zostanie także około 4 ha nieużytków.

Mało i średniorolni chłopie nie zapomnieli także o kontrakcji trzody chlewnej. Hodowcy zobowiązali się odstawić do Spółdzielni Gminnej w Woźnikach w ciągu bieżącego roku 80 sztuk trzody. Przypomnieć przy tym należy, że w roku ubiegłym zaplanowano odstawić 25 sztuk, a w rzeczywistości sprzedano 70 sztuk. Ob. Michalak — przewodniczący grupy hodowców przypuszcza, że i w tym roku zakreślony plan zostanie wysoce przekroczony.

W tym celu z grupą hodowców nie została także istniejąca we wsi grupa plantatorów, którzy postanowili tak uprawiać buraki cukrowe, aby wydajność z jednego hektara nie była mniejsza niż 180 kwintali. Plantatorzy Huty wezwali do współzawodnictwa w podnoszeniu wydajności z 1 ha sąsiednią gromadę Woźniki.

Wobec zbliżających się siewów wiosennych rolnicy postanowili jak najszybciej zaopatrzyć się w nawozy sztuczne i po wypożyczeniu maszyn z ośrodka maszynowego przy sprzyjającej pogodzie ruszyć w pole.

Gromadzka narada w Hucie i uchwalone tam zobowiązania świadczą o tym, że chłopie rozumieją jak ważne zadania mają do spełnienia w pierwszym roku Planu Sześcioletniego i że zadania te wykonają.

(H.M-a)

Przeszło 7 tysięcy dzieci wyjedzie na kolonie letnie

Akcja kolonijna w roku bieżącym obejmuje prawie dwukrotnie większą ilość dzieci i młodzieży, niż w roku ubiegłym. Przewiduje się, że liczba dzieci, które w ramach tegorocznych kolonii letnich wyjadą z murów miasta do lasów, nad morze, w góry i nad rzeki — przekroczy 7.100.

Harcerze piotrkowscy wyjeżdżają wraz z całą Chorągwią Łódzka nad morze. Wraz z harcerkami będzie to grupa 2280 osób. Dzieci robotników z piotrkowskich hut szkła Kara, Hortensja i Feniks wyjeżdżają w

liczbie około 700 do Tąbki. Prócz tego kolonie zorganizowane będą, podobnie jak i w roku ubiegłym w Tarasce, Włocławie, Ręcznie, Trzpińcu, Domiechowicach i Klukach. Oprócz kolonii letnich organizuje się również 17 punktów półkolonii i 62 dziecińce.

Hasło tegorocznej akcji kolonijnej brzmi: Każde dziecko spędza wakacje poza miastem!

Wszystkie dzieci, zakwalifikowane na wyjazd przechodzą będą badania lekarskie, które w Piotrkowie rozpoczynają się już w poniedziałek 20 marca, a w terenie 15 kwietnia.

O działalności Ubezpieczalni Społecznej

w Piotrkowie

Niejednokrotnie już pisaliśmy o rozwoju i działalności Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie, informując naszych czytelników o takich czy innych osiągnięciach i niedociągnięciach tej placówki oraz o jej wydatkach na świadczenia dla ubezpieczonych.

Rok 1949 był okresem pokaź-

nego wzrostu ilości ubezpieczonych. Liczba ich w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosła o blisko 7000 osób i osiągnęła 36.550. W r. ub. skontrolowano 1.265 zakładów pracy i zbadano 19.798 pracowników. Na skutek dokładnego przeprowadzenia wzmocnionej kontroli w r. 1949 ujawniono 93 nie zarejestrowane prywatne zakłady pracy i zgłoszono z urzędu 834 nieubezpieczonych pracowników.

W związku ze zwiększonymi świadczeniami znaczący się wzrost wydatków o pół milarda złotych, w stosunku do roku 1948. Zasiłki rodzinne wyniosły 622.764.553 zł., a udzielono je w 157.606 wypadkach. Zasiłki chorobowe wyniosły 37.454.464 złotych, pologowe — 8.593.705 złotych, pokarmowe — 1.408.478 zł., pogrzebowe — 7.550.429 zł. i szpitalne 3.460.775 zł. Niezależnie od tego w ramach świadczeń wydano w roku ubiegłym 321 protez zębowych łącznej wartości około 1.500.000 zł., 4 protezy nożne (sztuczne nogi) i 2 aparaty ortopedyczne wartości około 250.000 zł. Wszczęta przez Ubezpieczalnię Społecznią akcja wydawania matkom wyprawek dziecięcych uoclała za sobą wydatek ponad 20.000.000 zł., wydano bowiem 4084 wyprawki, z których każda przedstawia wartość około 5.000 zł. W roku 1949 Ubezpieczalnia Społeczna w Piotrkowie na wszelkiego rodzaju świadczenia wydała 703.402.000 zł.

Suma ta nie obejmuje wydatków, związanych z utrzymaniem rozległego aparatu w dziedzinie lecznictwa, opłat szpitalnych, sanatoryjnych, lecznictwa specjalistycznego, własnego szpitala i gabinetów leczniczych, da lej — sum, wydatkowanych na zakup i wykonanie leków.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej czyni wysiłki w celu dalszego usprawnienia pracy tak w dziedzinie administracji, jak i lecznictwa. Wprowadzono

na terenie tej instytucji szereg udogodnień dla świata pracy, a przede wszystkim pierwszeństwo dla zgłaszających się z przepustkami z zakładów pracy, dając wypłacanie zasiłków rodzinnych, a następnie i chorobowych przez większe zakłady pracy na miejscu zatrudnienia. Podjęte przez pracowników Ubezpieczalni Społecznej wspólne zawodnictwo pracy przyczyni się do dalszego usprawnienia pracy na terenie tej instytucji i pomoże do usunięcia wielu istniejących jeszcze w tej mierze niedociągnięć.

Walny zjazd

Oddziału Powiatowego TPRP

W nadchodzącą niedzielę dnia 19 marca odbędzie się w sali im. Kilińskiego Walny Zjazd delegatów Kół Oddziału Powiatowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz wyborów nowego Zarządu.

Walny Zjazd Oddziału wyłoni kandydatów na Zjazd Walny Okręgu Wojewódzkiego TPRP w Łodzi.

Początek Zjazdu Oddziału Powiatowego o godz. 10-tej.

Szkoła w Kleszczowie

otrzymała telefon

Przed kilku dniami Publiczna Szkoła Podstawowa w Kleszczowie otrzymała aparat telefoniczny, co będzie dużym udogodnieniem w życiu szkoły. Dzień za instalowania w szkole wiejskiej telefonu zbiegli się z wizytacją przedstawicieli Kuratorium i Inspektoratu Szkolnego.

Ks.

Dzięki robotnikom udało się akademii

piszą chłopki ze Stanisławowa

Od dłuższego już czasu na terenie gromady Stanisławów w gm. Golezse przyjeżdża ekipa łączności miasta ze wsią z Państwowych Zakładów Drzewnych na Bugaju. Ludność wiejska zawsze mile przyjmowała swych braci — robotników, którzy już niejednokrotnie raz radzili chłopom w ważnych sprawach, pomagali w naprawie maszyn rolniczych itd. Ekipa wspólnie ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej zorganizowała w Stanisławowie i wielu innych wsiach gminy Golezse — Kół Gospodyń Wiejskich. Ostatnio organizacja kobieca ze Stanisławowa, jako najaktywniejsza w okolicy, postanowiła urządzić dla mieszkańców gminy Golezse akademię w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet.

Zwracaliśmy się do wielu organizacji społecznych istniejących na terenie gminy o pomoc w zorganizowaniu akademii — piszą do Redakcji kobiety wiejskie — mimo to jednak nikt nam nie pomógł. Pomogli nam natomiast członkowie ekipy robotniczej. W kilka dni potem odbyła się uroczystość. Sala remizy strażackiej była wypełniona po brzegi mieszkańcami całej gminy, którzy gorąco oklaskiwali występ zespołu robotniczego, Towarzystwa i towarzyszącej — piszą dalej chłopki — z ekipy Państwowych Zakładów Drzewnych składamy za pośrednictwem „Głosu Piotrkowskiego“ serdeczne, chłopskie podziękowanie.

List członkiń Kół Gospodyń Wiejskich ze Stanisławowa w gm. Golezse jest dowodem pogłębiającej się przyjaźni robotniczo-chłopskiej, której doniosłość ocenia każdy mały i średniorolny chłop.

Drzewnych składamy za pośrednictwem „Głosu Piotrkowskiego“ serdeczne, chłopskie podziękowanie.

Zakończenie kursu dla analfabetów

W gmachu Szkoły Podstawowej im. M. Konopnickiej w Piotrkowie parę miesięcy trwał kurs dla analfabetów, który ukończony został w dniu 9 marca br. W komisji egzaminacyjnej oprócz wykładowców kursu wzięli także udział przedstawiciele społeczeństwa piotrkowskiego. W kilka dni później odbyło się w sali szkolnej uroczyste rozdanie świadectw 17 uczestnikom tego kursu. Po przemówieniach kierowników, zakończonych kursu, przedstawiciele piotrkowskiego społeczeństwa i rozdaniu świadectw, głos zabrała jedna z kursantek, dziękując w imieniu dawnych analfabetów Rządowi Polski Ludowej, i Inspektoratowi Szkolnemu za umożliwienie im nauki pisania i czytania.

Sprawiedliwa ocena pracy

członków spółdzielni produkcyjnej — głównym czynnikiem jej rozwoju

Podstawową dźwignią rozwoju spółdzielni produkcyjnej jest praca wszystkich jej członków. Ona decyduje o szybkości wzrostu dobrobytu spółdzielni. Ona jest też tym zasadniczym miernikiem, który określa udział poszczególnych członków spółdzielni w jej dochodzie ogólnym. Za gadanie to jest silnie podkreślone we wszystkich statutach spółdzielni.

Na przykład w myśl statutu dla spółdzielni II stopnia 60—70 proc. dochodu przeznaczanego do podziału otrzymują jej członkowie w wysokości zależnej od włożonej przez siebie pracy. W spółdzielni III stopnia wyłączny wkład pracy decyduje o wysokości udziału członka w jej dochodzie ogólnym.

Otóż spółdzielnie produkcyjne dla właściwej oceny pracy każdego członka wprowadzają tzw. dniówki obrachunkowe.

Dniówka obrachunkowa jest tą jednostką, która umożliwia ustalenie rzeczywistego wkładu pracy. Nie może tu być miana liczba dni pracy. Konieczne jest ustalenie, co się w ciągu tych dni zrobiło.

Toteż dniówka obrachunkowa nie jest równoznaczna z jednym

obszarze pół ha jako dniówkę obrachunkową, to jeżeli w ciągu dnia w tych samych warunkach rolnik dokonał podorywki na obszarze 1 ha wtedy zalicza się mu dwie dniówki obrachunkowe itp.

Każda spółdzielnia wypracowuje, w zależności od lokalnych warunków, własne normy. Wielką pomocą są przy tym wytyczne i przykłady, które dostarcza no już każdej spółdzielni. Projekt norm wysuwa zarząd, a ogół członków spółdzielni za twierdza. Przy czym, jeżeli w czasie pracy okaże się, że normy są za wysokie, lub za niskie, wtedy można wnieść do nich konieczne poprawki.

Dla właściwej kontroli własnej pracy każdy pracujący członek spółdzielni powinien posiadać własną książeczkę obrachunkową, do której wpisywane są ilości dniówek obrachunkowych przez niego wypracowanych. Przy czym ważne jest, aby zapisy prowadzone były stale i systematycznie. Dlatego też jest wskazane, aby kierownik grupy przynajmniej raz w tygodniu

chunkowych ilości dniówek przez pracujących przez każdego członka swojej grupy. Dla ułatwienia sobie tej czynności, kierownik grupy na specjalnym arkuszu sprawozdawczym wpisuje codziennie rodzaj, jakość i ilość pracy wykonanej przez wszystkich członków swojej grupy, a następnie dokonuje zliczenia na dniówki obrachunkowe. Każdy ma prawo wglądu do tych arkuszy sprawozdawczych i sprawdzenia, czy kierownik prze liczył jego prace zgodnie z przyjętą i obowiązującą tabelą rachowania. Jeżeli uważa on, że praca jego została oceniona nie sprawiedliwie, może odtwożyć się do zarządu, a następnie do ogólnego zebrania.

Moga zdarzyć się wypadki niewłaściwego podchodzenia do tej tak ważnej sprawy. Dlatego też aktywny partyjny ZSL i PZPR oraz uświadomieni bezpartyjni członkowie spółdzielni winni kontrolować zapisy i nie dopuszczać do ewentualnych nadużyć. Jest to ich podstawowym obowiązkiem, wynikającym z dobrej pojętego interesu ogółu członków.

Ważnym momentem roboczo-

jęm do zwiększonego wysiłku jest stosowanie przez spółdzielnię wywieszanie pełnej listy członków z wykazem dniówek obrachunkowych wypracowanych przez każdego z nich w ciągu ostatniego miesiąca.

Lista taka najlepiej mówi o tym, kto pracuje uczciwie, dobrze, wydajnie i troszczy się o dobro ogółu, a kto markuje, wymiguje się od pracy, chcąc żyć na koszt innych.

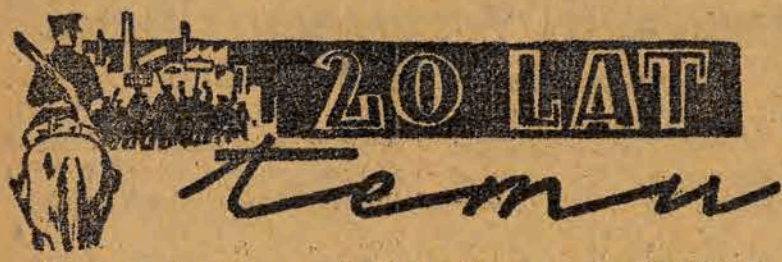
Widzimy więc, jak ważnym czynnikiem dla rozwoju spółdzielni produkcyjnej jest stosowanie dniówek obrachunkowych. Doświadczenie też wykazało, że tam, gdzie zapisy dniówek obrachunkowych są już wprowadzone i prowadzone systematycznie, praca jest lepsza, składowiejsza i wydajniejsza. Dniówki obrachunkowe wiąże bowiem jak najszybciej interes rolnika z interesem spółdzielni. Wie on, że im więcej jest jego wkład do pracy zespółowej, t. zn. im więcej przeprowadził on dniówek obrachunkowych, tym większy jest dochód spółdzielni produkcyjnej, a więc i jego zarobek.

Przy czym, dzięki zastosowa-

wprowadzeniu dużej ilości rodzajów maszyn oraz stosowaniu racjonalnego podozmiaru i innych naukowych zdobyczy uprawy ziemi, hodowli, każdy wysiłek rolnika — członka spółdzielni, z wielokrotnością się w swoich wynikach, przynosi daleko lepsze rezultaty niż w gospodarstwie indywidualnym. Przykładem są istniejące już spółdzielnie, gdzie osiągnięto daleko wyższe plony z hektara w porównaniu z rozdrobnionymi gospodarstwami chłopskimi. A przecież są to dopiero początki. Większy wkład oznacza przecież nie tylko do przychodu, ale i do kosztów, w których chłop ma chęć i możność sięgnąć po kłosażkę, czy gazetę i żyć pełnią życia kulturalnego.

Jak więc widzimy, praca w spółdzielni produkcyjnej ma zu pełnie odmienne znaczenie niż praca na indywidualnej gospodarce. Nie jest ona przekleństwem wyrobnicztwa na małym skrawku ziemi, ciężką, wyniszczającą siły orką od świtu do nocy, lecz radosnym twórczym wysiłkiem.

Zastosowanie zaś maszyn, możliwe tylko przy zespółowej spółdzielczej gospodarce, sprawia, że praca rolnika staje się lżejsza, a bardziej wydajna. Dzięki temu rolnie nie tylko do brobytu materiałny członków spółdzielni, ale tworzą się warunki, w których chłop ma chęć i możność sięgnąć po kłosażkę, czy gazetę i żyć pełnią życia kulturalnego.



Co pisała prasa łódzka 19 marca 1930 r.

UCIECZKA Z PAWIAKA
Z Pawiaka — wieżenie w Warszawie — uciekło dwóch więźniów w tajemniczy sposób.

„CATENA“ ABSORBUJE ŁÓDZIAN
Piśmie donoszą o nowej manii szalejącej w Łodzi — jest to tzw. „Catena“ czyli łańcuszek listowy.

KRADNĄ Z GŁODU
W cukrowni Piotra Borczyka w Piotrkowie przy ul. Słowackiego jakiś nieznanymi osobnik wybił szybę i skradł kilka ciastek.

NAGŁY POWRÓT ZIMY
Po słonecznej i ciepłej pogodzie, która trwała przez kilka miesięcy spadł w Łodzi wielki śnieg.

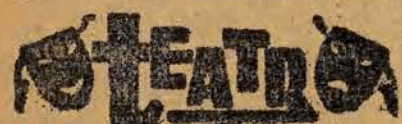
SPADEK EKSPORTU MASŁA
Eksport masła polskiego zagranicę został zupełnie zahamowany.

Dołączycy rzucają bowiem masło na rynek światowy po cenach niższych o 30 procent.

POLOWANIE NA UL. ANDRZEJA
„Obrzymi tłum — z dwoma poli-cjantami na czele — urządził wczoraj regularne polowanie na psa — wilka, który pokasał kilka osób.

Władza nie została jeszcze ukończona. Głównym jej zadaniem jest stworzenie odpowiednich warunków do umasowienia sportu.

Naczelnym zadaniem jest wprowadzenie odznaki sprawności fizycznej, wzorowanej na odznace radzieckiej GTO.



PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dzisiaj o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Odwet“ w drugiej wersji.

W poniedziałek 20 bm. — teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny aż do odwołania.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingrada 21, tel. 150-35)

Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy“ Leona Kruczkowskiego z Karolem Adwentowiczem w roli prof. Sonnenbrucha.

W poniedziałek teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2 — tel. 217-49)

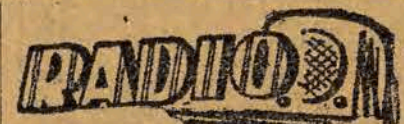
19 marca teatr nieczynny z powodu wyjazdu na Górny Śląsk.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA“ (ul. Piotrkowska 243)

Dzisiaj o godz. 19.15 „Królowa przed miastem“.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO“ (Łódź, ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

Niedziela, dnia 19 marca br., godz. 12 — widowisko otwarte pt. „Historia cała o niebieskich migdałach“.



NIEDZIELA 19 MARCA 1930

8.00 Dziennik poranny. 9.00 Koncert organowy. 9.30 Muzyka z płyt.

10.20 „Wieś śpiąca i tańczy“ 11.12 (L) „Od naszych korespondentów“.

11.27 (L) Recital śpiewaczy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej.

12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert. 13.00 „U naszych twórców“.

13.15 Audycja regionalna. 14.00 Wiersze J. Kochanowskiego. 14.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej.

14.25 „Życiorys Wacława Świątkowskiego“.

15.00 Kwadrans piosenki. 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych.

16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Nasze chóry śpiewają“.

16.50 „Dzieje księżki“.

18.00 Konstanty Zaśwonow — słuchowisko. 19.00 Fr. Schubert — Oktet.

19.30 „Węgrzy przemawiają do Polski“.

20.00 Dzienik wieczorny. 20.40 (L) „Pan i burza“.

21.00 Wieczorna Serenada. 21.30 Polskie pieśni masowe.

21.50 (L) Zapraszamy do tańca. 22.05 (L) Wiadomości sportowe lokalne.

22.15 (L) Wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna.

23.00 Ostatnie wiadomości. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN“ (Łódź, Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Niedziela, dnia 19 marca br. o godzinie 15 i 17.15 widowisko pt. „Złota rybka“.

ZE SPORTU

Sportowcy rumuńscy biorą czynny udział w akcji walki o pokój

Prezes rumuńskiego Biura Współpracy z Zagranicą Horn o nowych drogach rozwoju sportu w Rumunii

Na konferencji prasowej w GKKF, bawiący obecnie w Polsce wraz z reprezentacją zapasniczą Rumunii prezes Biura Współpracy z Zagranicą — Horn omówił nowe drogi sportu w Rumunii.

W czerwcu ubiegłego roku Rumuńska Partia Robotnicza powzięła uchwałę w sprawie wychowania fizycznego i sportu.

Rozpoczęta w ubiegłym roku reorganizacja nie została jeszcze ukończona. Głównym jej zadaniem jest stworzenie odpowiednich warunków do umasowienia sportu.

Wraz z zainteresowaniem sportem wzrasta jego upowszechnienie, podnosi się również wyraźnie poziom sportu.

Wśród młodzieży propagandą odznaki sprawności fizycznej zajmuje się Związek Młodzieży Rumuńskiej.

Odnaka — zostaje wprowadzona w tym roku. Pierwsze konkursy rozpoczną się 15 maja.

Ważnym jest udział sportowców, którzy licznie wchodzi w skład tworzących się komitetów.

Sport rumuński stara się o nawiązanie coraz bardziej bliskich stosunków z krajami demokracji ludowej.

Ł.O.Z.K.S.S. nawiązuje kontakt z Ludowymi Zespołami Sportowymi województwa łódzkiego

Łódzki OZKSS postanowił nawiązać ściśle współpracę z Ludowymi Zespołami Sportowymi województwa łódzkiego.

Udział we współpracy, która w dalszym rozwoju będzie miała charakter współzawodnictwa.

Współpraca klubów ŁOZKSS z Ludowymi Zespołami Sportowymi województwa łódzkiego jest długofalowa.

Współpraca z LZS będzie polegała na pomocy dla LZS w sprzęcie i ubiorze, w kadry instruktorskiej, w po-

Ważnym jest udział sportowców, którzy licznie wchodzi w skład tworzących się komitetów.

Ważnym jest udział sportowców, którzy licznie wchodzi w skład tworzących się komitetów.

Ważnym jest udział sportowców, którzy licznie wchodzi w skład tworzących się komitetów.

Ważnym jest udział sportowców, którzy licznie wchodzi w skład tworzących się komitetów.

I W ĆSR

postępują przygotowania do wyścigu „W-P“

W Pradze odbyła się konferencja sprawozdawcza Czesosłowackiego Komitetu Wykonawczego międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Tribuna Ludu“ i „Rudego Prava“.

Czechosłowacki Komitet Wykonawczy przygotowuje uroczyste zakończenie wyścigu, które odbędzie się w dniu 9 maja w Pradze.

Chociaż do rozpoczęcia wyścigu jest jeszcze 6 tygodni, w stolicy Czechosłowacji obserwujemy duże zainteresowanie wyścigiem.

Rumuni o swym pobycie w Polsce

BUKARESZT. — Rumuńska reprezentacja zapasnicza, która walczyła w Polsce przybyła do Bukaresztu.

Po przyjeździe wiceprzewodniczący Rumuńskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu Lichardopolu, który towarzyszył zapasnikom w czasie ich pobytu w Polsce.

Jednocześnie zwrócił uwagę, że w miarę doświadczeń jest ważnym czynnikiem, przy podnoszeniu poziomu technicznego zawodników obu krajów.

Drugi dzień mistrzostw bokserskich Łodzi

Po dwóch dniach bokserskich mistrzostw Łodzi, trudno jest z góry przewidywać, ile wyjdzie się nam, że nie spotkamy się z żadnymi niespodziankami.

Gdybyśmy chcieli wydać opinię o pierwszych dniach mistrzostw to trzeba by powiedzieć, że pomimo pewnych utyskiwań na niski poziom techniczny zawodników.

W chwili obecnej daje się zauważyć jeszcze zbyt dużą różnicę w poziomie i przygotowaniu zawodników z prowincji.

W północnej — Maciejczyk (Con.) wygrał z Pióciennikiem z powodu dyskwalifikacji zawodnika Bawelny.

mało wysiłku wkładają w rozwój sportu właśnie na prowincji. Mamy jednak wszelkie powody ku temu, a by twierdzić, że już w najbliższym czasie sytuacja ta zmieni się na lepsze.

A oto wyniki: w muszce Nowak (Zw.) przegrał na punkty ze Stasiem Kiem (Zw.), a Potocki (Zw.) musiał uznać wyższość Aniela (Baw.).

W północnej — Maciejczyk (Con.) wygrał z Pióciennikiem z powodu dyskwalifikacji zawodnika Bawelny.

W północnej — Maciejczyk (Con.) wygrał z Pióciennikiem z powodu dyskwalifikacji zawodnika Bawelny.

W ciężkiej — Gampe (Ogn.) wyprzedził Janiewicza (Karsznice).

W ringu prowadził walki b. dobrze ob. Lisowski (Warszawa).

W ciężkiej — Gampe (Ogn.) wyprzedził Janiewicza (Karsznice).

W północnej — Maciejczyk (Con.) wygrał z Pióciennikiem z powodu dyskwalifikacji zawodnika Bawelny.

W północnej — Maciejczyk (Con.) wygrał z Pióciennikiem z powodu dyskwalifikacji zawodnika Bawelny.

W północnej — Maciejczyk (Con.) wygrał z Pióciennikiem z powodu dyskwalifikacji zawodnika Bawelny.

KINA

- ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Czarodziejskie ziarno“ godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 11.
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Miasto westchnień“ godz. 13.30, 16, 18.30, 21.
BAJKA (Franciszkańska 31) „Puścielnia Parnasińska“ I seria godz. 14, 16, 18, 20.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 12“ — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Statek pułapka“ godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 10, 12.
MUZA (Pabianicka 178) „Rajnis“ — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.
POLONIA (Piotrkowska 67) „Pieśń ziemi“ godz. 13.30, 16, 18.30, 21, poranek godz. 11.
PRZEWIŚCIE (Zeromskiego 76) „Ziemia wola“ godz. 15, 17.30, 20, poranek godz. 11.
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Zoja“ godz. 14, 16, 18, 20.
ROMA (Rzgowska 84) „Czarci zleb“ godz. 15.30, 18, 20.30, poranek godz. 11.

WIĘKSZE WYGRANE 59 LOTERII

- Główna wygrana dnia 1.000.000 zł pada na Nr 42476 w Łodzi.
Wygrana 500.000 zł pada na Nr 27104.
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr: 10450 15693 18514 23459 59276 80450 86192 101272.
Wygrane po 40.000 zł padły na Nr: 17750 53405 63996 64003 78192 92839 102706.
Wygrane po 16.000 zł padły na Nr: 354 2304 6513 13383 14195 17715 21432 21975 23110 24685 28572 30909 33687 37302 44392 47225 47338 49016 50862 64700 66247 68141 68417 76963 81643 87891 89400 91956 94265 94849 95735 97115 99897 101130 104595 108197.



Trudno było rozpoznać Jenny w tym tłumie. Rozczochrana, z zapadniętymi oczami, w porwanej sukience, była podobna do żebraczki. Od dawna już nikt jej nie pilnował. W tym ogromnym, ociekającym krwią mieście, które biło się o swoją niepodległość, nikt nie zwracał uwagi na małą Angielkę.

ciągających. W rękach powstańców pozostały główne punkty umocnień: Arsenal, pałac i fort Selimgura. Pomocnik Mac Ferneya, młody muzułmanin, biegły w medycynie, zginał od odłamka pocisku. Szkot pracował sam, nie śpiąc już czwartą dobę.

Tego dnia nie palono w domu ognia i nawet rannym nie przygotowano gorącej stawy. Darinat nasypała na dłoń Jenny garść suszonych ziarn kukurydzy. Ziarna były jasmużółte i twarde jak żelazne korale.